



KURIER WILEŃSKI

ŚRODA
18
SIERPNIA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 158 (13703)

Cena 1 Lt

Orzeczenie sądu jest aktem wrogości wobec Polaków na Litwie

Ukarani za poglądy



- W tym przypadku sądził się nie 5 Polaków, a całe społeczeństwo polskie na Litwie - powiedział poseł Jan Sienkiewicz
Fot. ELTA

We wtorek Wileński Sąd Apelacyjny odrzucił skargę na wyrok ogłoszony "autonomistom" pół roku temu. Pięciu byłych członków Rady rejonu sołecznickiego skazano od 2 do 3,5 lat więzienia. Leon Jankielewicz, zamiast 1,5 lat więzienia otrzymał 3,5; Janowi Jurolajciowi karę zwiększono od 1 roku i 2 miesięcy do 3 lat pozbawienia wolności. Karlis Bilans został skazany na 2,5 lat więzienia zamiast 1 roku; Alfredowi Alukowi grozi 2 lata przebywania za kratami, zamiast 9 miesięcy, Jan Kuciewicz

otrzymał 2 lata więzienia, zamiast 6 miesięcy.

Sąd Apelacyjny, zamiast złagodzić, na żądanie Prokuratury Generalnej jeszcze bardziej zastrzył wyroki.

Wszyscy oskarżeni, niczym niebezpieczni zbrodniarze, będą odbywali karę w zakładzie karnym robót poprawczych ze wzmocnionym rygozem.

"Autonomiści" zostaną zatrzymani i odwiezieni do więzienia po upływie najbliższych 2 tygodni, - w tym dniu, gdy zostaną im doręczone odpisy postanowienia kolegium sądowego.

Nie zebrano dowodów

W skardze apelacyjnej oskarżeni prosili o odwołanie wyroku i uwięzienie, ponieważ ich działalność nie była szkodliwa dla państwa litewskiego i nie miała na celu jego osłabienia. Zdaniem "autonomistów", podczas postępowania karnego nie zebrano dostatecznych dowodów według tych punktów Kodeksu Karnego, na których opierała się strona oskarżająca.

(Dokończenie na str. 3)

W numerze:

Aktualności

Już drukujemy materiały konkursowe.

str. 4

Wywiad

...jeżeli sięgniemy do statystyki, to nie mamy aż tak wysokiego wskaźnika bezrobocia, jak w innych miastach Litwy - stwierdza mer Podbrodza.



str. 5

Sensacje

Wszystko wskazuje na to, że dwie Polki zaginione w Dagestanie zostały porwane. Nie było jednak ani śladów krwi, ani śladów walki lub wystrzałów...

str. 6

Wędrowki dalekie i bliskie



W jednym z domów willowych przy ul. Słonecznej zatrzymał się 1 Marszałek Polski Józef Piłsudski w czasie swojego pierwszego tu, w Drukiennikach, pobytu. Było to w 1924 roku. Pewnej nocy poczuł się źle. Wezwano do niego doktor Eugenę Lewicką.

str. 10

Trzęsienie ziemi w Turcji

Zabójczy dreszcz Ziemi

Potężne trzęsienie ziemi nawiedziło Turcję we wtorek o drugiej nad ranem. Liczba śmiertelnych ofiar przekroczyła 1100 i wciąż rośnie. Ponad pięć tysięcy zostało rannych.

Epicentrum wstrząsów, których siłę oceniono na 6,7 stopnia w skali Richtera, znajdowało się w rejonie przemysłowego miasta Izmit na wschód od Stambułu, u wybrzeży Morza Marmara. Po pierwszym trzęsieniu, które trwało 45 sekund, w rejonie kataklizmu odnotowano co najmniej dwieście wtórnych wstrząsów - podał instytut sejsmologiczny w Stambule. Zdecydowana większość tych wstrząsów przekraczała pięć stopni w skali Richtera - twierdzą naukowcy z instytutu.

Trzęsienie zniszczyło m.in. bazę marynarki wojennej na Morzu Marmara;

zginęło co najmniej 20 marynarzy, a ponad 200 zostało uwięzionych pod gruzami - poinformował premier Bulent Ecevit. Bardzo poważnie ucierpiały instalacje marynarki wojennej w rejonie miasta Koldzuk.

Szef rządu udał się do powołanego rano w Ankarze specjalnego centrum kryzysowego, koordynującego działania związane z szacowaniem i likwidowaniem skutków trzęsienia.

Trzęsienie poważnie zakłóciło życie gospodarcze w Turcji. Na znacznym obszarze przerwane zostały linie energetyczne i telefoniczne. Na giełdzie w Stambule zamknięto handel akcjami i złotem, w obawie przed zakłóceniami łączności.

(Dokończenie na str. 7)



Po pierwszym trzęsieniu, które trwało 45 sekund, w rejonie kataklizmu odnotowano co najmniej dwieście wtórnych wstrząsów - podał instytut sejsmologiczny w Stambule
Fot. EPA-ELTA



UAB „Klion” Birbiny 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA

SENTENCJA DNIA

„Bywają wielkie zbrodnie na świecie, ale chyba największą jest zabić miłość”.

Bolesław Prus



Kalejdoskop aktualności

"Williamsowi" odpowiada

Ministerstwo Gospodarki pod koniec bieżącego tygodnia zamierza udzielić odpowiedzi kompanii USA "Williams" na jej list do ministra Eugenijusa Maldeikisa w sprawie nowych propozycji negocjacyjnych rządu litewskiego.

Ostatnio codziennie pracownicy Ministerstwa Gospodarki i konsultujący ich eksperci spotykają się z przedstawicielami "Williamsu" i opracowują ostateczne projekty porozumień w sprawie przystąpienia Amerykanów do koncernu "Mažeikių nafta".

Areszt jelenia

Konto Litewskiego Narodowego Radia i Telewizji (LRT), borykającego się z problemami finansowymi, może być aresztowane pod koniec sierpnia lub na początku września.

Wilenski Sąd Okręgowy potwierdził dla agencji ELTA zarejestrowanie powództwa nadającego programy Centrum Radiowo-Telewizyjnego (RTC) przeciwko LRT z powodu milionowych zadłużeń. Dopiero po tym, gdy badający sprawę sędzia zapozna się ze zgłoszonym materiałem, na konto LRT może być nałożony areszt i wszystkie wpływające na nie pieniądze przebrane zostaną wierzycielom.

Prezydent i bankowcy

Prezydent Valdas Adamkus osobno spotkał się z kierownikami Litewskiego Banku Oszczędności i Banku Wilńskiego. W pozostałych dniach bieżącego tygodnia prezydent będzie też rozmawiał z przedstawicielami innych banków kraju.

Prezydent zamierza omówić z bankowcami działalność kierowaną przez nich instytucji kredytowych, wysłuchać opinii na temat sytuacji finansowo-ekonomicznej państwa.

LAL w Stambule

"Lietuvos avialinijos" (LAL) nie przerwały lotów do Turcji w związku z silnym trzęsieniem ziemi, jakie tam nastąpiło.

Jak twierdzi zastępca dyrektora generalnego LAL Romualdas Giegžnas, loty zostałyby odwołane w tym wypadku, gdyby lotnisko stambulskie poinformowało o niemożliwości przyjęcia samolotów.

Drugi tankowiec

Wczoraj do platformy terminalu naftowego w Butingė przycumował tankowiec "Kapitan Putilov" o pojemności 80 tys. ton, który odbierze partię surowca rosyjskiej kompanii naftowej "Juka", sprzedaną koncernowi brytyjskiemu "British Petroleum".

W poniedziałek na morzu szalała burza, toteż kapitan rosyjskiego tankowca odmówił cumowania statku do platformy, znajdując się w odległości 7,5 km od brzegu. Jak poinformował dyspozytor portu kłajpedzkiego, we wtorek morze było spokojniejsze. Będzie to drugi tankowiec, wypełniony ropą przez terminal koncernu "Mažeikių nafta". Pierwszy zarejestrowany w Grecji statek "Centaur" zatankowany został pod koniec lipca i zabrał z Butingė około 70 tys. ton ropy.

Szkola litewska w Rydze

Nowy rok szkolny uczniowie i nauczyciele Litewskiej Szkoły Podstawowej w Rydze rozpoczną w nowym budynku. Tej szkole przekazano budynek przedszkola byłej spółki "Lotewskie koleje" w centrum miasta.

W 9 klasach litewskich uczy się około 120 dzieci. Mają one wszystkie przedmioty, przewidziane w programie szkoły średniej na Łotwie oraz dodatkowo lekcje języka litewskiego.

Obecnie wspólnota litewska na Łotwie wspólnie z instytucjami władzy litewskiej tworzy koncepcję gimnazjum litewskiego, które prawdopodobnie zacznie działać za 2-3 lata.

Rząd po urlopie

Dziś po przeszło dwutygodniowej przerwie na posiedzenie rządu zbierze się gabinet ministrów na czele z premierem Rolandem Pakšasem.

Członkowie rządu zamierzają zatwierdzić narodowy program kontroli i prewencji narkotyków na lata 1999-2003, będzie też mowa o wysygnowaniu dodatkowych środków na reformę rolną.

Chcą Francuzi i Norwegowie

W konkursie na budowę podziemnych parkingów samochodowych w Wilnie współzawodniczą dwa konsorcja, którymi kierują francuska spółka "Getras" oraz norweski koncern "Conseptor".

Samorząd m. Wilna w tym tygodniu ma ogłosić zwycięzcę konkursu, ale może też się zdarzyć, że konkurs ogłoszony zostanie od nowa. W tym wypadku uczestnicy konkursu zażądaliby skompensowania strat - około miliona litów - poniesionych w ciągu kilku lat.

Podziemne garaże w Wilnie mają być zbudowane w okolicy dworca kolejowego i w śródmieściu - na ul. Wilenskiej i Vienuolio. Zwycięzca konkursu z czasem zdobyłby prawo projektowania i budowy systemu parkingów w stolicy.

Odczyty

Symon podróznik, pisarz, kompozytor, akademik Wasilij Lenki zaprasza na własne odczyty: 19 sierpnia "Sztuka nauczania siebie", 26 sierpnia: "Bezkonfliktowość".

Odczyty odbędą się w Wilenskiej Pomaturalnej Szkole Elektronicznej (Jasinskio 15), pocz. o godz. 18.30.

(ELTA - BNS)

Opiekunowie prawdopodobnie będą płacić

Ministerstwo Oświaty i Nauki proponuje rządowi zniesienie ulgi, na mocy której opiekunowie dotychczas nie płacili za utrzymanie w instytucjach przedszkolnych dzieci, którym się opiekują.

Projekt uchwały przewiduje, że nie będą płacić rodzice bądź opiekunowie, których dzieci (podopieczni) uczęszczają do specjalistycznych grup w instytucjach ogólnych bądź specjalnych przedszkoli, przeznaczonych dla

dzieci cierpiących na różne ciężkie wady rozwojowe. Jeśli rodzina korzysta z zasiłku socjalnego, rodzice również nie będą płacić za utrzymanie dziecka w instytucji przedszkolnej.

Autorzy projektu uchwały, chcąc znieść powyższą ulgę, uwzględnił i to, że od 1 stycznia br. zasiłek na utrzymanie podopiecznego dziecka zwiększono dwukrotnie: z 2 do 4 MS (minimum socjalne), czyli z 250 do 500 Lt, chcąc w ten sposób cał-

kowiec pokryć wydatki niezbędne na utrzymanie dziecka.

Jak świadczą dane badań rodzinnego gospodarstwa domowego, na jednego członka rodziny przeciętnie przypada po 338,8 Lt miesięcznie. Z opłaty za utrzymanie dzieci w instytucjach przedszkolnych zwalniane są tylko te rodziny, wychowujące własne dzieci, których dochody na jednego członka rodziny są mniejsze od wspieranych przez państwo, czyli 135 Lt miesięcznie. (ELTA)

Szarecki nadal u nas

Warunek powrotu demokracji

Lider opozycji białoruskiej Siemion Szarecki oświadczył, że kraj będzie mógł odzyskać demokrację dopiero po odsunięciu od władzy "obecnego nielegalnego reżimu".

Przewodniczący rozwiązanej przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę Rady Najwyższej S. Szarecki już od miesiąca korzysta ze schronienia w Wilnie w obawie przed rozprawą w ojczyźnie.

Wczoraj powiedział on dziennikarzom, że opozycja białoruska jest gotowa do rozpoczęcia negocjacji z administracją kraju na temat przewyższenia kryzysu politycznego i konstytucyjnego. Niemniej, jak powiedział S. Szarecki, dialog z obecnym przywódcą państwa A. Łukaszenką "nie może się toczyć niczym z prawomocnym prezydentem".

Zgodnie z poprzednią Konstytucją Białorusi, pełnomocnictwa prezydenckie A. Łukaszenki wygasły z dniem 20 lipca br. Tymczasem w roku 1996 A. Łukaszenka przeprowadził referendum, które przedłużyło jego pełnomocnictwa do roku 2001. Opozycja i demokracje zachodnie nie uznały wyników tego referendum.

(BNS)

Deficyt

Rosyjski partner nawala

Według ostatnich danych Departamentu Statystyki, w pierwszym półroczu br. eksport Litwy do Rosji zmniejszył się o trzy czwarte, a import - o 28,2 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Udział Rosji w handlu zagranicznym Litwy nadal maleje: w 1996 r. udział importu rosyjskiego stanowił 29 proc., a w pierwszym półroczu br. - 19,6 proc. Udział eksportu w tym okresie

zmniejszył się z 24 do 6,7 proc.

Rosja do końca roku minione go była głównym partnerem handlowym Litwy. Tymczasem w związku ze znacznym ograniczeniem eksportu do tego państwa i importu z niego głównym partnerem handlowym zostali Niemcy. Rosja pod względem ilości eksportowanych towarów zajęła zaledwie czwarte miejsce po Niemczech, Łotwie i Białorusi, pozostając jednak na pierwszym miejscu

pod względem zakresu importu.

Według nie ostatecznych danych, w pierwszym półroczu br. cały deficyt handlu zagranicznego Litwy stanowił 3 mld 541,5 mln litów. Jest on o 457,8 mln litów mniej niż w pierwszym półroczu analogicznego okresu roku ubiegłego.

W styczniu-czerwcu, w porównaniu z tym samym okresem minionego roku, ogólny eksport zmniejszył się o 23,5 proc., import - o 19,4 proc. (ELTA)

Administrator prosi o pomoc

Siedzi za barykadami

Mianowany przez sąd administrator wilenskiej fabryki obrabiarek "Žalgiris" Kęstutis Jaskielevičius zwrócił się do instytucji prawodawczych z prośbą o zastosowanie środków wobec byłego prezesa zarządu spółki, który się zabarykadował w fabryce.

W poniedziałek rano były prezes zarządu "Žalgirisu" Tadeusz

Ławrenow zajął budynek fabryki, do którego nikogo nie wpuszcza. Jak twierdzi K. Jaskielevičius, w związku z faktem zabarykadowania T. Ławrenowa nie można dokonać procedury bankructwa.

W związku z tym incydentem zwrócił się on do stołecznego komisariatu policji nr 4. Komisarz inspektor Mindaugas Balinskas powiedział, że decyzja o

wytoczeniu sprawy karnej zostanie podjęta w ciągu 10 dni.

Nie jest to pierwszy przypadek samowoli T. Ławrenowa. W lipcu br. z terytorium fabryki wywoził bez pozwolenia dwie obrabiarki o wartości około 100 tys. litów. W związku z tym zwrócono się do policji, która dotychczas nie zgłosiła żadnych wniosków. (BNS)

Przyleć wcześniej

Chris de Burgh w Wilnie

Dziś około godz. 19 prywatnym samolotem z Dublinu do Wilna przybędzie znany na świecie śpiewak irlandzki Chris de Burgh. Jutro da on około 2,5-3-godzinny koncert w Zakrecie.

Urodzony w 1948 r. w Argentynie śpiewak razem z 4 muzykami wykonuje swe popularne piosenki

oraz kilka nowych utworów z nowego albumu "Quiet Revolution", który się ukaze 20 września. Scena koncertowa sprowadzona dziś będzie z Łotwy, o dźwięk zadba estońska firma.

Każdej kobiecie i dziewczynie, która się stawi na koncert w czarnym stroju, będzie wręczona

pasowa róża. W toku imprezy w drodze losowania według numerów biletów wyeliminuje się 10 kobiet, które po koncercie zaproszone zostaną na specjalne przyjęcie, aby wypić szampauna wspólnie z wykonawcą przebojów "The Lady in Red", "Missing You", "Blonde Hair", "Blue Jeans". (ELTA)

Wizyta w pensjonacie

Pod dźwięk dzwonków

Studentzi z belgijskiego miasta Zoltegem przyjechali z koncertem do pensjonatu Jasuliškės w rejonie wilkomierskim. Na placu, położonym wśród sadów i lip, zebrali się ponad 200 osób, aby podziwiać melodyjne i romantyczne tańce belgijskie, wykonywane przy akompani-

encie akordeonów. Tancerze w strojach narodowych: dziewczęta w kolorowych spódnicach i śnieżnobiałych koronkowych czepkach oraz krochmalonych fartuchach, a chłopcy w spodenkach do kolan, z kokardami na koszulkach. Gościom wręczono cera-

miczne dzwonki produkcji mieszkawców pensjonatu. Ostatni tańce artyści wykonali mając właśnie zawieszone na szyi te dzwonki. Po kolacji goście wzięli do autokaru i odjechali, żegnani serdecznie przez mieszkawców pensjonatu.

Danutė Šumauskaitė

Ukarani za poglądy

(Dokończenie ze str. 1)

Nie ustalono na przykład, że oskarżeni uczestniczyli w jakiegokolwiek organizacji antypaństwowej.

Cyniczna polityka

Prawie od razu po ogłoszeniu wyroku, w Sejmie RL odbyła się konferencja prasowa parlamentarzyści Jana Sienkiewicza oraz obserwujących proces "autonomistów" przedstawicieli Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas spotkania z dziennikarzami wyczuć można było nieco napiętą atmosferę. Mimo to, komentatorze przemawiających byli krótkie, dobitne i treściwe.

"Osobiście wierzyłem, że wyrok będzie łagodniejszy. Myślałem, że Sąd Apelacyjny chociażby częściowo zmniejszy karę dla oskarżonych. Tymczasem karę zwiększono prawie 2 razy. Dlaczego? Zwyzyliż opinia, że można również i dalej utrzymywać z Polską podwójne stosunki. Z jednej strony, wykorzystywać idealnie obecnie stosunki z tym państwem w trakcie integracji z Europą, z drugiej, w tym samym czasie czyni się, co chce z obywatelami narodowości polskiej na Litwie. Jest to cyniczna polityka..." - stwierdził na wstępie Jan Sienkiewicz i dodał, że, jak dotąd, polityka ta jest bardzo efektywna. Już dawno, kontynuował poseł, Polacy na Litwie wskazywali, że są dwie płaszczyzny, na których się rozwijają stosunki litewsko-polskie: międzynarodowa, czyli na wyższym szczeblu, gdzie wszystko "gra" i płaszczyzna, na której rozwijają się stosunki Państwa Litewskiego z Polakami tu mieszkającymi. Te płaszczyzny są bardzo dalekie od siebie. "Dziś otrzymaliśmy potwierdzenie, że są to dwie różne sfery" - powiedział Jan Sienkiewicz.

"W imieniu swoich, partii Polaków i innych organizacji polskich oficjalnie oświadczam, że nie zostawimy tej sprawy na pastwę losu. Pierwszym krokiem będzie złożenie prośby w Sądzie Okręgowym o odroczenie wyroku, następnie zwrócić się do Sądu Najwyższego. Sam osobiście zrobię wszystko, by sprawa wyszła na poziom międzynarodowy. W tym przypadku sądzi się nie 5 Polaków, a całe społeczeństwo polskie na Litwie. Nie pozwolimy nam sobą się zniecałać!" - oznajmił poseł na Sejm Jan Sienkiewicz.

Fakt skazania Jana Sienkiewicza ocenili jako świadectwo politycznego charakteru sprawy "autonomistów" i dowód, że są osoby zainteresowane pogłębianiem napięcia w stosunkach między

Państwem Litewskim a jego obywatelami narodowości polskiej.

Polacy zagrażają Litwie?

Po wystąpieniu posła na Sejm Jana Sienkiewicza, głos zabrali obserwatorzy z Polski, przedstawiciele Senatu RP. Anna Bogucka - Skowrońska, adwokat z wieloletnim stażem, oświadczyła, że wyrok ten jest aktem wrogości wobec Polaków na Litwie. "Litwa nie ufa Polakom. Nawet w krajach o reżimie komunistycznym odstepuje się od surowych kar, stosuje się amnestię wobec osób, które nie zagrażają państwu. Wymierzenie kary i jej podwyższenie w drugiej instancji - jest bardzo niepokojące, nawet, jeśli przypuścić, że oskarżeni są winni. Takim wyrokiem, jaki zapadł dzisiaj, Państwo Litewskie sygnalizuje, że oskarżeni muszą być izolowani, żeby mu nie zagrażali..." - powiedziała pani senator. Dodała też, że Litwie nie podobają się aspiracje Polaków. "Moim zdaniem - kontynuowała, - Polska powinna patrzeć na Litwę z mniejszym entuzjazmem. Polacy na Litwie zaufali temu państwu, dobrowolnie przyjęli obywatelstwo litewskie, w ciągu lat niepodległości pracowali dla jego dobra. Litwa zaś daje dowód, że im nie ufa..."

Anna Bogucka - Skowrońska powiedziała też, że proces sądowy nad "autonomistami" nosi charakter wybitnie polityczny. "Zapytajcie państwo, pana Landsbergisa, którego w trudnych czasach przyjeżdżali w Polsce jako brata, zapytajcie, co on myśli o politycznym charakterze tej sprawy" - zaapelowała do zebranych pani senator. Zdaniem Boguckiej-Skowrońskiej, mimo niezawisłości sądu wyczuwa się tu jednak politykę państwa w sferze mniejszości narodowej, realnie wieloną w żądania strony oskarżającej. "Smutne to, że po 9 latach niepodległości, ci ludzie, którzy w ciągu tego czasu pracowali dla dobra Litwy - muszą iść do więzienia". W Polsce, dodała pani senator, taka sytuacja byłaby nie do pomyślenia. Tą sprawą, jej zdaniem, powinny się zainteresować organizacje międzynarodowe. Co się tyczy Polski... "Dotychczas pasywnie obserwowaliśmy proces. W tej chwili jednak musimy się zastanowić nad podjęciem kroków. Liczymy, że ten konflikt uda się rozwiązać na korzyść stosunków litewsko-polskich..."

Solidaryzują się z oskarżonymi

Swoje zaniepokojenie wyrokiem nad "autonomistami" wy-



Prof. Andrzej Stelmachowski (pierwszy od prawej) nie krył rozczarowania z powodu wyroku. Podkreślił, że jest to proces polityczny i w Polsce należy wyciągnąć z niego wnioski i podjąć stosowne polityczne kroki".
Fot. Marian Palusziewicz

raził również pierwszy marszałek Senatu III Rzeczypospolitej Polskiej, obecnie przewodniczący Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. Andrzej Stelmachowski. Profesor oświadczył, że obecność przedstawicieli Senatu RP oznacza solidaryzowanie się z oskarżanymi. "Będziemy musieli podjąć odpowiednie kroki w Polsce, ponieważ proces ten jest czysto polityczny... Nie chcę oświadczać niczego pod wpływem emocji, ale wiem, że stało się tu coś niedobrego, należy więc wyciągnąć polityczne wnioski..." - powiedział Andrzej Stelmachowski.

"Będziemy o nich pamiętać!"

Na ostatniej konferencji prasowej, która odbyła się 13 sierpnia, mówiłem o ogromnej sympatii do narodu litewskiego. Dzisiejszy wyrok w znacznym stopniu obniżył tę sympatię... W jakimś sensie sąd jest wyrazicielem woli społecznej. Dziś dał on upust siłom ekstremalnym w tym narodzie - skomentował senator Stanisław Marczuk. Senator powiedział, że jest zwolennikiem tego, aby zrobić wszystko, dla pokazania w Polsce, że ta sympatia do narodu litewskiego, na tym etapie, jest po prostu na wyrost. "Zbyt wiele jest ekstremalnych sił, których wyrazicielem był sąd tej instancji. Mamy jednak nadzieję na Sąd Najwyższy... Wyrażam solidarność z oskarżonymi i oświadczam, że będziemy o nich pamiętać..."

Rytm serca został zachwiany

W ten sposób określili swoje odczucia, odniesione po wyroku sądowym senator Zygmunt Ropelowski. Wyraził jednak nadzieję, że ten rytm zostanie wkrótce przywrócony do normalnego stanu. Sam senator pochodzi z Augustowa, czyli z terenów bliskich litewskim. Prawie cały czas miał do zniechęcenia z obywatelami polski narodowości litewskiej. Prawdopodobnie, proces nad "autonomistami" zachwiał nieco opinie pana senatora o Litwinach, jeśli tak bardzo wziął do serca ogłoszony wcześniej wyrok....

Chodzi o wydźwięk

Na zakończenie konferencji prasowej dziennikarz radia "Wolna Europa" zadał jedno jedyne pytanie obserwatorom z Polski: abstrahując od wyroku, jak oceniamy oni działalność "autonomistów"? Anna Bogucka-Skowrońska, odpowiedziała: "Oceniamy według intencji, którą się kierowali ci ludzie. A kierowali się oni kryteriami polskimi w ówczesnej sytuacji zachwiania. Uważali, że mogą tak postępować w sytuacji, kiedy ich przyszłość była niejasna. Jak mówią w Polsce, po prostu wzięli sprawę w swoje ręce. Trzeba też pamiętać o tragicznej historii życia Polaków na tych terenach".

Jako prawnik, pani senator uważała, że sąd pogodził raczej oskarżonych i prokuratora. Uzna, że ci ludzie postępowali niezgodnie z prawem, ale zaufa obywatelom, którzy w ciągu 9 lat pracowali dla dobra państwa i byli wobec niego lojalni. "Nie są złodzie-

jami, ani gwałcicielami, czy też mordercami, żeby ich izolować od społeczeństwa. Jest mnóstwo innych rozwiązań procesualnych, które można było zastosować..." Zdaniem Boguckiej-Skowrońskiej, Litwa się boi, że mniejszość polska będzie żądała stosowania standardów międzynarodowych ustaw o mniejszościach. "W czym leży interes, aby po 9 latach tak traktować oskarżonych? - zapytuje pani senator. - Przecież w ciągu tego czasu nie popełnili niczego złego. Znaczący chodzi o wydźwięk tej sprawy. Jeśli nie takie są intencje Państwa Litewskiego, to niech Państwo Litewskie oświadczy, jakie one są? Jaki jest stosunek Państwa Litewskiego do Polaków tu mieszkających? Te pytania zadaje i swemu rządowi, który na razie nie zabrał głosu w tej sprawie..."

Naruszenia prawa nie było

"Pani senator dopuściła możliwość winy oskarżonych, choć podkreślić, że naruszenia prawa nie nastąpiło. Oni działali jako radni, przedstawiciele Rady, wykonywali jej wnioski i decyzje. Działali w demokratycznej organizacji samorządowej, a teraz odpowiada ją indywidualnie. Więc jak to wygląda?" - dołączył się do komentarza Anny Boguckiej - Skowrońskiej prof. Andrzej Stelmachowski. Profesor uważa, że paragraf, stosowany wobec oskarżonych, nie odpowiada ich "wyrocznieniu". W swojej działalności przecież nie używali środków przemocy. Są więc karani za swoje poglądy.

Irena Litwin

Kronika policyjna

Wydział Informacji MSW RL podaje: 16 sierpnia br. w kraju zanotowano 227 przestępstw, w tym: 6 obrażeń ciała, 1 gwałt, 32 chuligańskie ekscesy, 5 rabunków, 181 kradzieży. Skradziono 8 samochodów, znaleziono - 3.

Zanotowano 20 wypadków drogowych i 5 pożarów. Znalezione zwłoki 5 osób. Zatrzymano 18 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Rabunki

15 sierpnia około godz. 23 na ul. Nepriklausomybės w

Okmianie ktoś uderzył D. G. po głowie. Mężczyzna stracił przytomność, a gdy ją odzyskał, za-



uważył brak kurtki, spodni, butów i 80 litów.

16 sierpnia o godz. 15.30 w Górnym Parku w Wilnie młody człowiek przysnął gazem w oczy T. D. (ur. 1986 r.) i odebrał rower. Straty - 950 litów.

"Pozłocił rękę"

16 sierpnia w ul. Jakšto w Wilnie 2 Cyganki ukradły od ob. Australii K. J. 1.200 litów.

Wsieckli się

17 sierpnia o godz. 0.20 w

barze "Sakalo skrydis" przy ul. Santaikos w Olicie, będący w cywilu i nie pełniący w tym czasie służby policjant łodziejskiej policji granicznej A. V. (ur. 1966 r.), w stanie zamroczenia alkoholowego rozbił muszlę klozetową, uymwalkę i lampę. Ponadto zdewastował drzwi i wybił szyby w 2 oknach. Wszczęto dochodzenie.

Przygotowała Irena Litwin

Wielki konkurs „Kuriera Wileńskiego” - „Koniec XX wieku”

Sąd ostateczny

Czytałam codzienną gazetę „Kurier Wileński” i bardzo czekałam, kiedy to nasz ulubiony dziennik ogłosi nowy konkurs, dla nas, czytelników, którzy lubią pisać i zwracać głowę redaktorom. Wreszcie się doczekałam, ale tak trudnego i ciekawego pytania się nie spodziewałam. Napisać o wydarzeniu XX wieku - tym trudnym wieku - nie jest łatwo. Nasz wiek obfitował w bardzo różne wydarzenia - dobre i złe, piękne i okrutne. Poza tym każdy pamięta coś innego, a czasem ten sam fakt - inaczej.

Chciałam napisać o pewnym osobistym wydarzeniu, które mnie poruszyło.

Pamiętam lata 60, kiedy to Gagarin poleciał do Pana Boga (jeżeli tak można powiedzieć). To nadzwyczajne wydarzenie XX wieku zapamiętało się na całe życie. Każdy chyba wtedy myślał, że i nas czeka droga do Boga. Tylko nie wiedzieliśmy, czy Gagarin zobaczył Pana Boga, czy nie. My go zobaczymy na pewno, na sądzie ostatecznym. I ta myśl nie daje mi spokoju.

Pewnego razu mój dawny współpracownik pan Klemens Sołowiej pokazał mi piękną książkę-album. Były tam reprodukcje obrazu Hansa Memlinga „Sąd ostateczny”. Pierwszy raz widziałam tak namalowane niebo i piekło - tak wyraziście, a zarazem strasznie. Oglądałam postacie na obrazie i myślałam, w której części tryptyku będzie moje miejsce. Jesteśmy tu, na ziemi, grzeszni i brudni, podli i złośliwi, kto wie, czy będzie nam przebaczone?

Ten album był u mnie przez dłuższy czas, a ja wciąż oglądałam go i oglądałam. Potem pan Klemens zabrał książkę, ale ja nadal myślałam o obrazie i o tym, dokąd pójdą ludzie XX wieku, po której ręce Boga znajdą się na sądzie ostatecznym?

Wiem, że oryginał obrazu Memlinga znajduje się w Gdańsku, w kościele NPM, a jego kopię dla kościoła w Turgielach na prośbę księdza Józefa Aszkiewiczza namalował nasz wileński malarz Robert Bluj. Więc musiałam pojechać do Turgiel i zobaczyć ten obraz, pomodlić się przed nim.



Kopia „Sądu ostatecznego” jest piękna, nie mogłam odebrać od niej oczu. Nie mogłam skupić się na modlitwie, bo ten widok przyciągał mój wzrok. Obraz wisi przy wejściu, więc każdy go ogląda wchodząc do kościoła i każdy się zastanawia nad swoim sądem ostatecznym.

Możliwe, że „Sąd ostateczny” w Turgielach i te wszystkie refleksje z nim związane nie są tak wielkim wydarzeniem w skali świata, ale dla każdego człowieka, tak czy owak, taki sąd nastąpi. I to jest chyba najważniejsze w życiu człowieka, tylko nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, wciąż biegnąc, wciąż pędząc do przodu...

Jadwiga Krysztuł
Wilno

Najbardziej pamiętne dni

Nie jestem pewny, czy moje wspomnienia z 1939-1945 r. nadają się na konkurs, ale miesiące przeżyte w końcu wojny, w błotach Kurlandii, zostały w mojej pamięci na całe życie.

...Rok 1945, ostatni rok II wojny światowej. Deszcz z gładem, błoto uniemożliwiły nam zejść 16 Litewskiej Dywizji kontynuować działania. Piłowaliśmy więc piękne sosny i świerki i pod dowództwem kapitana Ragauskasa budowaliśmy mosty przez bagniste tereny. Straszliwie ciężka praca nie poszła na marne. Uciekający spod Leningradu faszysty wpadli pod Lipawą do kościoła. Dzień i noc trwał huraganowy ogień. „Noce wiedzmy”, jak zwali kobiety, które „kukuruznikami” kosiły przeciwnika, były ich postrachem. Pewnego dnia opuściliśmy okopy kurlandzkie. Po forsownym marszu pod dowództwem majora

Gładkowskiego nasz 3-ci batalion pierwszy wdarł się na przedmieścia Kłajpedy.

Po zajęciu Kłajpedy wyruszyliśmy na Łotwę. Smutno to był marsz. Na linii frontu nie słychać było nawet głosów ptaków, tylko warkot „kukuruzników” i katusz.

Pewnego razu nasi poszli szukać „języka”. Przeprowadzili nie Niemca, lecz Francuza, nauczyciela z Paryża. Trafili do niemieckiej niewoli i został wysłany na front pod Leningradem. Był szczęśliwy, że trafił do nas, że nie będzie już służył wrogowi. Odtąd jeździł radiowozem i przemawiał do ludzi w kilku językach, namawiając ich by przechodzili na naszą stronę. Efekt był taki, że ludzie zaczęli do nas przychodzić pojedynczo i grupami. Byli to przeważnie żołnierze z okupowanych przez Niemców terenów.

Pamiętam nasz ostatni bój. Zaczął się od wschodu słońca.

Przy poparciu artylerii ruszyliśmy tyralerią do ataku. Zbliżyliśmy się pod gradem kul do okopów przeciwnika, wtedy ukazały się białe szmaty: białe niemieckie koszule i kalesony oznajmiły nam, że wróg się poddaje. Zaraz też usłyszeliśmy okrzyki: „Hitler kaput”...

Mój Boże, ileż to naszych żołnierzy poległo za wolność naszą i waszą.

Jurgis Vaitkauskas,
rejon sołnecki

Od redakcji: Szanowni Państwo, obok listów posiadających nazwisko autora i adres, otrzymujemy listy anonimowe. Nie będziemy ich drukować, ponieważ nie lubimy rozmawiać z anonimami. Zresztą, komu trzeba będzie wręczać nagrodę, jeżeli anonim wygra konkurs, jak udowodni, że to właśnie on napisał dany tekst?

„Na rzecz „Kuriera Wileńskiego”

Kapela „Wujek Maniek” z Wilna



zaprasza na koncert
do Centrum Kultury
w Podbródziu

w dniu 22 sierpnia br. o godz. 15.00

...
do sanatorium „Vilnius”
(Druskienniki)

w dniu 24 sierpnia o godz. 20.00.

Jednocześnie odbędzie się spotkanie
z dziennikarzami „Kuriera Wileńskiego”

Ku uwadze absolwentów szkół polskich

Departament Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa przy rządzie Litwy informuje, że Wileńska Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Nowej Wilejce (ul. Pałydovo 29) ogłasza dodatkowe zapisy studentów na kierunek: pedagogika nauczania początkowego z polskim językiem wykładowym.

Dokumenty przyjmowane są do 30 sierpnia br.
Informację można uzyskać pod nr tel. 67-26-63, 67-38-42.

Oby na powitanie roku 2000 sprzęt komputerowy nie zawiódł

Ministerstwo też myśli

Nurtujący cały świat problem komputerowy roku 2000 niepokoi też kierownictwo ochrony zdrowia na Litwie.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia Raimundasa Alekny powołany komitet koordynacyjny ds. rozstrzygnięcia problemu komputerowego 2000 r. już opracował plan działalności. W ciągu kilku dni na

seminariach z planem „Problem komputerowy roku 2000 w systemie ochrony zdrowia” zostaną zapoznani przedstawiciele wszystkich powiatów.

1 stycznia 2000 r. przypuszczalnie w zakładach leczniczych mogą przestać działać skomputeryzowana aparatura diagnostyczna, monitory działalności serca na oddziałach intensywnej terapii, aparaty sztucznego od-

dychania, inny żywotnie ważny sprzęt medyczny. Zgodnie z planem powołanego przez ministra komitetu, w którym wykozystano zalecenia metodyczne Banku Światowego, do końca lata wyjaśni się, jaki sprzęt komputerowy stwarza zagrożenie. Będzie naprawiany bądź tymczasowo wyłączony w celu zapewnienia bezpieczeństwa chorych.
(ELTA)

Ciekawostki

Muzeum Zegarów

Jedne na Litwie i w krajach sąsiednich Muzeum Zegarów w Kłajpedzie przygotowuje się do obchodów 20-lecia swej działalności. Z tej okazji 1 września otwarta zostanie odnowiona wystawa „Produkcja i handel zegarami na Litwie u schyłku XIX w. i na początku XX w.” oraz przedstawiony będzie nowy, dopiero na wiosnę okńczony poziomy zegar słonecz-

ny „Zmierz czas swoim cie-niem”.

Nowy słownik

Wydawnictwo „Technologia” kowieńskiego Uniwersytetu Technologicznego wydało pierwszy na Litwie słownik terminów elektrotechnicznych. Każdy z 11 tys. 530 terminów podany jest nie tylko w języku litewskim, ale też angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim.
(ELTA)

22 sierpnia - Dzień „Kuriera Wileńskiego” w Podbrodziu

Mer Kazimierz Biepierszcz prawie dziesięć lat rozwiązuje bolączki rodzimego miasta

Każdy idzie ze swą biedą

50 kilometrów od Wilna, nieco mniej (40) od Świącian. Nie tylko superwygodne połączenie (dworzec autobusowy, kolej), ale też niezwykle urokliwe. Dwie rzeki - Żejmiana oraz Dubingia, spotykają się w samym centrum, dzieląc miasto na dwie części. Nic więc dziwnego, że na przykład, kiedy odbywały się wybory - zawsze są dwa ośrodki wyborcze - po jednej i drugiej stronie.

7 tysięcy mieszkańców, z których połowa - to Polacy, 20-25 procent - Litwini. Pozostali - Rosjanie, Białorusini i inne narodowości. 2 szkoły średnie, szkoła - internat, specjalna szkoła dla dzieci upośledzonych, pensjonat dla inwalidów (do lat 30) - tak z grubsza wygląda wizytówka miasta Podbrodzie. O dniu codziennym miasta rozmawiamy z merem Kazimierzem Biepierszczem.

Największą aktualną bolączką każdego miasta litewskiego jest bez wątpienia - bezrobocie. Dla Podbrodzia jest to chyba super aktualny problem, gdyż doskonale pamiętamy czasy rytmicznego działania „Modulisu”, gdzie pracowała większość mieszkańców waszego miasta.

Oczywiście, ten problem nas nie ominął. W latach 1991-92 „Modulis” został zreorganizowany, czyli powstało 9 małych

zakładów. 4 bankrutowały, pozostałe niby działały. Mówię niby, gdyż właściwie ledwie „zi-pią”. Najstarszy zakład w Podbrodziu - to Papiernia (około 200 zatrudnionych). Dobrze dawali sobie radę, ale kryzys w Rosji, gdzie mieli główny rynek zbytu, dał znać o sobie. Na dzień dzisiejszy najlepiej dają sobie radę bodajże dwa przedsiębiorstwa - to ZSA „Podbrodzie” (budująca łaźnie, domki z bierwion, altany, i in.) oraz firma angielska „Intersurgical”. Choć, jeżeli sięgniemy do statystyki, to nie mamy aż tak wysokiego wskaźnika bezrobocia, jak w innych miastach Litwy. Zawdzięczając właśnie działalności powyżej wymienionych zakładów. Oficjalnie na Giełdzie Pracy jest zarejestrowanych 500 - 700 osób (dotyczy to miasta i gminy podbrodzkiej), co stanowi 6-7 procent. Oczywiście, to też sporo, ale podbrodzianie trochę są w lepszej sytuacji, bo ktoś tam do stolicy dojeżdża (zawdzięczając doskonałemu połączeniu). Zresztą dane nie są pełne, gdyż nie wszyscy bezrobotni są zarejestrowani na Giełdzie Pracy.

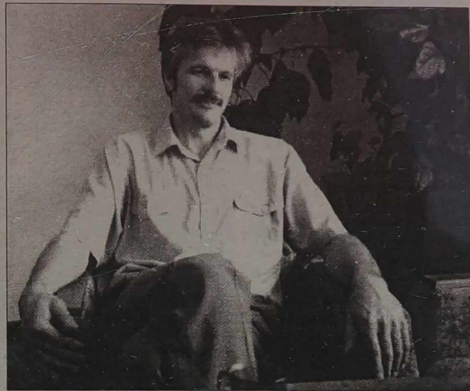
Obok bezrobocia problemem są zapewne finanse, a więc jak wygląda budżet miasta?

Skromnie. tak jak wszędzie, pieniędzy brakuje. Jesteśmy jednym z trzech miast w rejonie

święciańskim. Otrzymujemy kosztorys na cały rok, na co i ile możemy wydać (tak zresztą, jak każde inne miasto). W tym roku mieliśmy milion, na całą naszą gospodarkę, czyli kręć się jak chce. Zasadniczy nasz wydatek, to utrzymanie przedszkola (prawie 50 proc. naszych pieniędzy), potem sprawy bieżące gospodarki komunalnej. Byłoby tego bardzo mało, ale w roku ubiegłym (za zgodą władzy rejonowej) podjęliśmy taki eksperyment - w swe ręce przejęliśmy wszystko, co dotyczy zaopatrzenia miasta - (oświetlenie, wysypisko śmieci, cmentarz itd). Przy starostwie zatrudniliśmy niezbędnych robotników i teraz mamy prace wykonane bardziej jakościowo, taniej i w szybszym terminie. Do wielu prac zatrudniamy robotników sezonowych - dla nich to szansa dorobienia trochę pieniędzy, a dla nas zaoszczędzenie, gdyż pracujemy w porozumieniu z Giełdą Pracy.

Z czym najwięcej ludzie idą do Pana, czyli, jak wygląda codzienny dzień mera?

Bardzo różnie - skargi, prośby, sprawy bytowe. Każdy idzie ze swą biedą, która dla niego jest najważniejsza, a my, niestety, nie wszystko możemy załatwić. Najwięcej oczywiście - poszukiwanie pracy, sprawy mieszkaniowe. Są i tacy, co bez przerwy przychodzą, procesują



Podbrodzie jest moim miastem rodzinnym, znam ludzi, i oni - mnie - mówi Kazimierz Biepierszcz

się z sąsiadami, konfliktują. Czyli życie nie stoi na miejscu. Tak, jak każda gospodyni w domu, myślimy, co robić, aby było taniej, by coś zarobić, zaoszczędzić. Oto chociażby weźmy sprawę oświetlenia. Latem korzystamy z oświetlenia ulic minimalnie, wiele latarni w ogóle wyłączamy, by zaoszczędzić na sezon jesienno-zimowy. Ale oczywiście rozkręcić się nie ma z czego.

Tym niemniej macie nowy gmach szpitala (tak długo oczekiwanego), nową przychodnię.

O tak, to nasza duma, bo te obiekty były miastu niezbędne. Obecnie rekonstruuje się stary gmach szpitala, w którym rozlokują się Szkoła Sztuki (muzyka, choreografia, plastyka). Planujemy, że 1 września rozpocznie ona pracę. Jeżeli chodzi o nowe budowlę, to wznoszony jest blok pensjonatu, gmach dla emigrantów (wszystko to, oczywiście, nie z naszych środków). Ale cieszy, że coś w Podbrodziu się robi. Sami na tak szeroko zakrojone inwestycje nie możemy pozwolić. Udało się nam własnym sumptem odremontować plac przed merostwem, obecnie planujemy ogrodzić murem cmentarz.

Najbliżej wasi sąsiedzi - to policja mieszkająca się dosłownie pod bokiem. Czy to przypadek, czy w mieście jest niebezpiecznie?

Na szczęście, nie wyróżniamy się złą statystyką w porównaniu z innymi miastami. Specjalnie ciężkich przestępstw nie ma, najczęstsze zjawiska to bójka, czasami kradzież. Jeżeli chodzi o osiedź, to jest tylko zbieg okoliczności, innego pomieszczenia na razie w mieście nie ma. Z biegiem czasu i policja, i straż ognio-wa zostaną przeniesione do odpowiednich przystosowanych pomieszczeń. To daleka perspektywa, bo na nowe budownictwo miasto nie może sobie na dzień dzisiejszy pozwolić.

Przypominam sobie, jak to przed kilku laty, będąc na wspólnym święcie kaziukowym w Polsce, nawiązano kontakty przyjacielskie. Jak wygląda to na dzień dzisiejszy?

Niestety, przeżni i owocnej współpracy nie ma, z tej najprostszej przyczyny, że w gminach polskich nastąpiła zmiana władzy. Snuiliśmy plany współpracy z Lidzbarkiem Warmińskim, ale zmienili się jeden burmistrz, drugi i tak się to urwało. Może lepiej nam wypadnie z jedną z gmin w walbrzyskim, skąd to ostatnio mieliśmy delegację. Byli to w zasadzie biznesmeni poszukujący partnerów, rynku zbytu. Wygląda na to, że wizyta ta zakończy się dość skutecznie, ale zaczekamy na wyniki.

Rozmawiała
Helena Gładkowska
Fot. Zbigniew Markowicz



Cichy, wręcz sielankowy widok miasta, w którym większość - ponad 900 - to nieduże domy prywatne

Policja przypomina

Ostatnio miało miejsce wiele faktów, gdy za granicę nie wypuszczono niepełnoletnich, udających się wspólnie z rodzicami lub bez nich. Policja graniczna przypomina, że dzieci muszą mieć odpowiednie dokumenty na takie podróże.

Jak informuje Departament Policji Granicznej, minionej doby do sąsiednich krajów nie wypuszczono siedmiu niepełnoletnich. Bez zgody rodziców na

Białoruś nie wypuszczono 2 niepełnoletnich, do obwodu kalininogradzkiego - 3, do Łotwy - 1. Jeden niepełnoletni do obwodu kalininogradzkiego udawał się bez dokumentu podróży.

Zgodnie z obowiązującym trybem podróży dzieci za granicę, udających się do innego państwa z obojgiem rodziców bądź rodzicami przybranymi niepełnoletni funkcjonariuszowi punktu kontroli granicznej ma zgłosić dziecięcy paszport obywatela Litwy

bądź dokument podróży dziecka.

Jeśli dziecko wyrusza z jednym z rodziców, drugie również powinno wyrazić zgodę najazd dziecka. W tym dokumencie ma być wskazane, na jaki okres i do jakiego państwa udaje się dziecko. Podpis osoby, wyrażającej zgodę, ma być zatwierdzony przez notariusza.

Taka zgoda nie jest potrzebna, gdy dziecko mieszka z jednym z rodziców, ale w tym wypadku należy okazać potwierdza-

jący ten fakt dokument - świadectwo zgonu jednego z rodziców, świadectwo o rozwodzie bądź odpowiednią decyzję sądu.

Jeśli nie ma możliwości otrzymania zgody drugiego z rodziców, należy przedstawić pismo rejonowej lub miejskiej służby ochrony praw dziecka.

Jeśli dziecko udaje się za granicę razem z inną towarzyszącą mu osobą, potrzebna jest zgoda obu rodziców. Podpis osób, wyrażających zgodę, mają być po-

twierdzone przez notariusza, a w dokumencie podaje się nazwisko towarzyszącej dziecku osoby oraz informację o tym, na jaki czas i w jaką podróż wyrusza dziecko.

Dziecko może też udać się za granicę samo, ale funkcjonariuszom ma okazać paszport obywatela Republiki Litewskiej bądź dokument podróży dziecka oraz zezwolenie rejonowej lub miejskiej służby ochrony praw dziecka.

(ELTA)

Niepełnoletni za granicą

Na razie nic nie wiadomo o losie Polek

Porwano dla okupu?

Dwie Polki i dwóch towarzyszących im dagestańskich naukowców porwano dla okupu - przekonana jest rodzina jednego z nich. Bliscy pocieszają, że w Dagestanie zakładników zazwyczaj nie są krzywdzeni przez porwawczy. „Jest to czyste porwanie dla okupu. Nie innego to nie mogło być” - powiedziała w rozmowie telefonicznej z PAP Saída Magomedowa, żona uprowadzonego razem z Polkami dyrektora Instytutu Biologicznego Rosyjskiej Akademii Nauk w Dagestanie, Rasuła Magomedowa.

Kobiet nie krzywdzą

„Porwali ich po prostu dlatego, że byli z nimi obokrajowcy: bandyci są przekonani, że zachodnie państwa gotowe są płacić duże pieniądze za swoich obywateli” - uważa Saída. „Na szczęście wiemy, że zakładników w Dagestanie zazwyczaj dobrze traktują i wierzymy, że nikomu z nich nie się nie stanie” - pociesza Saída.

Podobnie uważa też matka Magomedowa, która prosiła, żeby nie podawać jej nazwiska. „Jeszcze nie słyszelśmy o przypadkach, by krzywdzono porwane kobiety” - mówi. „Jest mi podwójnie przykro, gdyż porwano nie tylko mojego syna, ale też naszych gości” - dodaje. „Dagestan kiedyś był najbardziej gościnną republiką Związku Radzieckiego. Strasznie żałuję, że teraz stał się dla gości obszarem niebezpiecznym”.

Nie żądają od razu

Podobnie uważa też zastępca szefa Obrony Cywilnej i znawca Kaukazu Zenon Kuchciak. „Wszystko wskazuje na to, że dwie Polki zaginione w Dagestanie zostały porwane, nikt jednak nie potrafi teraz wskazać, kto był tego sprawcą” - powiedział Kuchciak. Przed ponad rokiem Kuchciak, jako specjalny wysłannik polskiego ministra spraw zagranicznych, doprowadził do uwolnienia Polaków porwanych w Czeczenii. Na razie jednak nikt za czworo naukowców nie zażądał okupu.

„Nas to wcale nie dziwi, oni nigdy nie wysuwają żądań od razu” - powiedziała Saída Magomedowa.

Potwierdzają to w rosyjskim MSW w Dagestanie. „Od momentu porwania do złożenia propozycji okupu zazwyczaj mija od trzech do dziesięciu dni - wyjaśnił szef tymczasowego centrum prasowego w Machaczce Lewgienij Rabczew. „Wszystko zależy od tego, jak szybko porwawcy znajdą pośrednika”.

Śladów walki nie było

Dwie pracowniczki Polskiej Akademii Nauk (PAN) - prof. Zofia Fiszer-Malanowska i docent Ewa Marchwińska-Wyrwał z Międzynarodowego Centrum Ekologicznego PAN - zaginęły w górach północno-zachodniego Dagestanu w ubiegłym tygodniu. Polki przyjechały do Machaczki 7 sierpnia, na zaproszenie Ra-



Rosyjskie MSW wyraziło nadzieję, że naukowcy zostaną uwolnieni. Na razie wzmocniona kontrola wszystkich pojazdów i poszukiwania porwanych w górskich osiedlach nie przyniosły rezultatu

sula Magomedowa, kierownika Instytutu Biologicznego Rosyjskiej Akademii Nauk (RAN) w Dagestanie - poinformował prezes oddziału RAN w Dagestanie Ibragimchan Kamilow.

W poniedziałek, 9 sierpnia, razem z Magomedowem i jego kolegą Aleksandrem Kajmarazowem, miały pojechać do jednej ze stacji badawczych Instytutu niedaleko miejscowości Hunzach, na południowy zachód od stolicy. Gdy po dwóch dniach naukowcy nie wrócili do domu, rodzina Magomedowa zaalarmowała policję. Wkrótce niedaleko stacji badawczej znaleziono porzuconą ładę niw Magomedowa z rozbitą boczną szybą. Nie było jednak ani śladów krwi, ani śladów walki lub wystrzałów.

„Zapewniliśmy ochronę”

Gdyby przyjeżdżające do Dagestanu Polki zameldowały się u władz republiki, dostałyby ochronę i prawdopodobnie nic by im się nie stało - oświadczył we wtorek wicepremier Dagestanu Gadży Magomed Gamzajew. „Gdybyśmy wiedzieli o ich obecności, z pewnością zapewnilibyśmy im odpowiednią ochronę” - powiedział w wywiadzie dla radia „Echo Moskwy” Gamzajew, który obok funkcji wicepremiera pełni też urząd stałego przedstawiciela w Moskwie Republiki Dagestanu, należącej do Federacji Rosyjskiej. Rosyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło nadzieję, że dwie Polki porwane w ubiegłym tygodniu w Dagestanie zostaną wkrótce uwolnione.

„Nasza grupa operacyjna namierzyła już osoby podejrzane o porwanie. Nie możemy wykluczyć, że wkrótce uda nam się uwolnić (porwanych)” - powiedział w poniedziałek po południu

dyżurny w tymczasowym centrum prasowym rosyjskiego MSW w Machaczce, stolicy Dagestanu.

Barzo długa tradycja

Tradycja porwania ludzi - dla okupu albo by wykorzystywać ich jako niewolników - jest na północnym Kaukazie bardzo długa. Władze radzieckie nieco ją przykróciły, ale po rozpadzie ZSRR i szczególnie po zakończeniu wojny w Czeczenii w 1996 roku, zakładnicy znowu stali się jednym z ważniejszych źródeł dochodów na zubożałym Kaukazie.

Na przykład za Polaków porwanych w grudniu 1997 roku żądano pięciu milionów dolarów okupu. Gazeta „Wremia-MN” twierdziła, że za porwanego weszłego roku rosyjskiego generała Giennadija Szpiguna żądano siedmiu milionów dolarów. Okup za „zwykłych” ludzi jest mniejszy - kilkadziesiąt do kilkuset tysięcy dolarów. Choć najgroźniejsze porwania ostatnich lat dokonano w Czeczenii, ludzie znikają na całym północnym Kaukazie - w Północnej Osetii, w Inguszetii, Dagestanie. Ci, którzy zostają uwolnieni, opowiadają o brutalności porwawczy.

Drogle, ale nie zawsze pewne

Gdy niedawno uwolniono brytyjskiego naukowca i misjonarza Herberta Gregga, porwanego w Dagestanie, rosyjska telewizja pokazała taśmę wideo, na której porwawcy nagrali, jak odcinają Greggowi palec u ręki. Taśmę tę wysłali rodzinie jako dowód, że „myśla poważnie”.

Wcześniej czeczeńscy porwawcy zabili czterech inżynierów firmy telekomunikacyjnej „Granger Telecom”, porwanych w zeszłym roku w Grozny. Ochronę na Kaukazie oferuje ob-

okrajowcom wiele prywatnych firm ochroniarskich, zarówno moskiewskich, jak i miejscowych. Ich usługi, choć drogie, nie

zawsze jednak gwarantują bezpieczeństwo - często się zdarza, że porwawcy przekupują ochroniarzy.

Cosa Nostra wykorzystuje dzieci jako młodych morderców

Szkoły zabijania

„W Gela (miasto na południu Sycylii) - zabiera się dzieci na wieś, aby nauczyć je strzelać, a kiedy są już wyszkolone, daje się im pistolet i skuter oraz przydziela zadanie do wykonania” - oświadczył szef prokuratury w Caltanissetta (południowa Sycylia), Gianni Tinebra.

„Niestety, realizują je bezbłędnie, gdy chodzi o „wykonanie wyroku” na wyznaczonej osobie” - dodał Tinebra, który jest jednym z najsukceszniejszych działających prokuratorów sycylijskich.

Dla wielu sycylijskich dzieci szkoły zabijania prowadzone przez mafię dla 11-12-latków stanowią „alternatywę normalnej szkoły” - powiedział prokurator. Słowa prokuratora Tinebry, które cytowały w niedzielę i poniedziałek włoskie media, wywołały szok we włoskiej opinii publicznej.

„Prawdziwy przemysł”

Tinebra określił mafijne szkoły zabijania jako „prawdziwy przemysł przerabiający dzieci i młodzież na zawodowych morderców”. Parlamentarna komisja do walki z mafią dysponuje dokładnym opisem funkcjonowania innej szkoły zabijania, prowadzonej przez Cosa Nostra. Oparty jest na zeznaniach 17-letniego świadka, który przeszedł takie przeszkolenie. Świadek ten uczestniczył na rozkaz szefa organizacji mafijnej

w dwóch z czterech zabójstw, których dokonano w ubiegłym miesiącu w Geli. Ujawnił też nazwiska innych młodych zabójców, którzy uczestniczyli w zabójstwach w toku wojny klanów mafijnych.

Wojna klanów

Prokurator Tinebra oświadczył, że klany toczą między sobą zaciętą walkę o kontrolę nad miliardowymi inwestycjami planowanymi przez państwo na terenie Geli, „gdzie wszyscy kupcy płacą haracz od 500 000 (300 dolarów) do 1 500 000 lirów (900 dolarów) miesięcznie”. Członek parlamentarnej komisji antymafijnej, Giuseppe Molinari, przedstawił na jej posiedzeniu wstrząsające dane o wykorzystywaniu dzieci do celów przestępczych.

Nie tylko na Sycylii

Nie tylko mafia sycylijska, lecz także neapolitańska camorra i „Święta Zjednoczona Korona” w Apulii wykorzystują dzieci do wykonywania takich zadań, jak obserwowanie ruchów konkurencyjnych gangów czy przenoszenie narkotyków i wykonywanie zamachów. W ciągu pierwszych 6 miesięcy tego roku dzieci zostały oskarżone we Włoszech o popełnienie 10 260 poważnych przestępstw.

Stronę na podstawie PAP przygotował
Zygmunt Żdanowicz

Polska

Pogorszenie ocen

Sierpień przyniósł dalsze pogorszenie ocen działalności premiera i rządu. Pozytywne premiera ocenia 33 proc. badanych przez Demoskop, źle - 52 proc. Rząd zebrał 65 proc. ocen negatywnych i 20 proc. pozytywnych.

Również działalność prezydenta oceniano w sierpniu gorzej, jednak pogorszenie to jest o tyle słabe, że zmniejszenie liczby ocen pozytywnych nie przekłada się na wzrost ocen negatywnych - zaznacza Demoskop. Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego popiera 68 proc. badanych (spadek o 5 punktów w porównaniu z lipcem), negatywnie go ocenia 17 proc.

Eksplozja

Ładunek wybuchowy o sile ok. 300 gramów trotylu eksplodował we wtorek nad ranem na warszawskiej Pradze Południe.

Eksplozja uszkodziła witrę zakładu usługowo-remontowego przy ul. Kobielskiej, który miał być otworzony w ciągu najbliższych kilku dni. Siła wybuchu była na tyle silna, że powpadały szyby z okien w sąsiednich budynkach oraz został uszkodzony samochód stojący nie opodal zakładu.

Właściciele zakładu nie są znani policji, a sami twierdzą, że nie mają wrogów. Nieoficjalnie jednak wiadomo, że policja rozważa, iż jedną z przyczyn eksplozji mogła być chęć wymuszenia okupu.

Bank Bratnich Dusz

Z inicjatywy Marka Kotańskiego powstał Ogólnopolski Bank Pomocy Ludzimi Biednym. To odpowiedź na rosnące zubożenie społeczeństwa i na trudności finansowe Ośrodków Pomocy Społecznej - twierdzi Kotański.

Z pomocy Banku Bratnich Dusz mają korzystać najubożsi mieszkańcy miejscowości, w których mieszczą się ośrodki dla bezdomnych prowadzone przez „MARKOT”. Bank ma nieodpłatnie przekazywać żywność, odzież i środki czystości.

Postrzelony gwoździem

Mężczyzna, któremu kolega w pracy wstrzelił w głowę gwoździem, przeszedł operację, ale nadal jest w ciężkim stanie. Do zdarzenia doszło w poniedziałek wieczorem w Słusku w woj. lubuskim.

W Zakładzie Przetwórstwa Drzewnego jeden z pracowników, podczas wbijania gwoździ w palety pistoletem pneumatycznym, z niewyjaśnionych przyczyn wstrzelił gwoździem w głowę drugiego pracownika. Gwoździem w całości wszedł w głowę naruszając tkanki mózgowe.

Warzywa z Antarktyki

W polskiej stacji na Wyspie Króla Jerzego prowadzone będą badania nad uprawą roślin w szklarniach w Antarktyce - poinformował PAP prof. Stanisław Rakusa-Suszczewski z Zakładu Biologii Antarktyki.

„Będzie to wspólny program polsko-chilijski. Mamy w tej dziedzinie duże osiągnięcia, a Chile jest zainteresowane uprawą roślin w szklarniach w swoich stacjach polarnych w Antarktyce a także na Ziemi Ognistej” - wyjaśnił prof. Suszczewski.

Trzęsienie ziemi w Turcji

Zabójczy dreszcz ziemi

(Dokończenie ze str. 1)

Wielki pożar wybuchł w rafinerii ropy naftowej w Izmitcie. Strażakom, którzy walczyli z żywiołem od łądu i z morza, udało się opanować ogień na krótko przed świtem. Choć najbardziej ucierpiał Izmit, także znaczna część Stambułu była przez pewien czas pozbawiona prądu. Wstrząsy wtórne spowodowały kolejne awarie linii energetycznych. Turcja stara się o zwiększenie dostaw energii elektrycznej z Bułgarii. Nie ucierpiał natomiast gazociąg, prowadzący z Rosji przez Stambuł i Izmit do Ankarę.

Do Turcji napływają już pierwsze oferty pomocy zagranicznej. Rząd Niemiec zapowiedział przekazanie 256 tysięcy euro. Już we wtorek rano do zachodniej Turcji udało się sześćoosobowa specjalistyczna ekipa ratowników niemieckiej Czerwonego Krzyża, a kolejnych 24 ratowników przygotowuje się do wyjazdu. Niemiecki Czerwony Krzyż prowadzi konsultacje z genewską centralą organizacji w sprawie koordynacji dalszej pomocy. Pomoc zapowiedziały także Stany Zjednoczone. Dwaj amerykańscy promieniści sami zresztą doświadczali na miejscu grozy trzęsienia. W momencie kataklizmu w Stambule i Ankarze przebywali

sekretarz USA ds. energetyki Bill Richardson i szef połączonych sztabów armii amerykańskiej generał Henry Shelton. Richardson prowadził w Turcji rozmowy w sprawie wspólnych projektów eksploatacji ropy naftowej i gazu ziemnego z Morza Kaspijskiego. Bezpośrednio po tragedii wyjechał do Londynu. Po przybyciu tam powiedział, że był świadkiem niewyobrażalnej tragedii. „Teraz panuje olbrzymi chaos. Wydaje mi się jednak, że akcja pomocy staje się coraz skuteczniejsza” - powiedział Richardson, zapowiadając także pomoc USA dla zwalczania skutków kataklizmu.

Z ofertą pomocy wystąpiła również Rosja, zapowiadając wysłanie w rejon trzęsienia samolotu IL-76 z lekami i ekipą ratowników ze specjalnie wyszkolonymi psami do odnajdywania ludzi w gruzach. Ekipy te sprawdziły się m.in. w czasie trzęsienia w Armenii w 1988 r.

Turcja jest obszarem aktywnym sejsmicznie. Trzęsienia ziemi są tam częste i - niestety - tragiczne w skutkach. W 1939 r. w trzęsieniu, które zniszczyło miasto Erzinca, zginęło około 100 tys. zabitych. Trzęsienie w czerwcu ubiegłego roku w rejonie miasta Adana, o sile 6,3 stopni w skali Richtera, pochłonęło 145 ofiar.



Turcja jest obszarem aktywnym sejsmicznie. Trzęsienia ziemi są tam częste i - niestety - tragiczne w skutkach. Fot. EPA-ELTA

Najtragiczniejsze trzęsienia

28.12.1908, Włochy, Sycylia - 70-100 tys. ofiar śmiertelnych, miasto Mesyna zostaje całkowicie zniszczone (sila trzęsienia 7,5 w skali Richtera).

16.12.1920, Chiny, prowincja Kansu - 200 tys. ofiar (sila 8,6). 1.9.1923, Japonia - trzęsienie ziemi zniszczyło jedną trzecią Tokio i większość Jokohamy; 143 tys. zabitych (8,3).

28.7.1976, Chiny - trzęsienie ziemi niszczy miasto Tangsan, według oficjalnych danych, zabija około 255 tys. zabitych; rzeczywistą liczbę ofiar szacuje się nawet na 655 tysięcy (8,0).

20.6.1990, Iran północno-zachodni - 50 tysięcy zabitych, ponad 60 tys. rannych, 400 tys. bez dachu nad głową (sila 7,7).

Według „Księgi rekordów Guinnessa”, najstraszliwsze w skutkach trzęsienie ziemi odnotowane w kronikach nastąpiło w lipcu 1201 roku na Bliskim Wschodzie i we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Ocenia się, że zginęło wówczas aż 1,1 miliona ludzi.

Kondolencje premiera RL

Premier Rolandas Paksas w związku ze śmiertelnymi ofiarami w wyniku trzęsienia ziemi wystosował depesze kondolencyjne do premiera Republiki Turcji Buleta Ecewita.

„Głęboko wstrząsnęła nami smutna wiadomość o tragicznej śmierci ludzi podczas trzęsienia ziemi. W imieniu Republiki Litewskiej pragnę wyrazić serdecznie współczucie oraz podzielić smutek razem z Panem, bliskimi ofiar i wszystkimi mieszkańcami Turcji” - powiedziane jest w depeszy kondolencyjnej premiera Litwy.

Primakow stanął na czele nowej koalicji

Faworyt wyborów

Były premier Rosji Jewgienij Primakow zgodził się we wtorek poprowadzić do grudniowych wyborów parlamentarnych nową centrową koalicję - podały agencje.

Według agencji Interfax, Primakow stanie na czele Rady Koordynacyjnej nowo powstałej koalicji „Ojczyzna” - „Cała Rosja” i otworzy listę wyborczą tego bloku, który utworzyli niedawno wpływowi mer Moskwy Jurij Łużkow i szefowie (gubernatorzy) wielu regionów Rosji.

Zdaniem analityków, nowa koalicja z udziałem Jewgienija Primakowa, obecnie najpopularniejszego, według sondaży, ro-

syjskiego polityka, jest faworytem nadchodzących wyborów do Dumy, niższej izby rosyjskiego parlamentu.

Decyzję w sprawie roli Primakowa w nowej koalicji musi formalnie zatwierdzić zjazd koalicji, który odbędzie się 28 sierpnia. 69-letni Primakow stanął na czele rządu w sierpniu 1998 roku, po kryzysie gospodarczym, jaki wtedy wybuchł. Był powszechnie postrzegany jako polityk kompromisu. Został odwołany w maju tego roku przez prezydenta Borysa Jelcyna, który, jak sugerowały media i analitycy, był zazdrosny o rosnącą popularność premiera.

Na podstawie doniesień PAP-u przygotował Walerian Butkiewicz



Nie zaczną jako pierwsze

W Indiach przedstawiono we wtorek projekt doktryny „minimalnego odstraszania” nuklearnego, której podstawą byłyby rakiety z głowicami jądrowymi, rozmieszczone na samolotach, okrętach i ruchomych wyrzutniach lądowych.

Według Rady Doradczej ds. Bezpieczeństwa Narodowego, celem doktryny jest przekonanie potencjalnych agresorów, że „każdy atak nuklearny na Indie i ich siły zbrojne pociągnie za sobą odwet z użyciem broni jądrowej”. Zarazem zapowiedziano, że Indie nie użyją broni jądrowej jako pierwsze.

Rosja zaprzecza

Rosyjskie źródła twierdzą, że doniesienia z Groznego o wkroczeniu do Czeczenii oddziałów federalnych są nieprawdziwe.

W oświadczeniu tymczasowego centrum prasowego rosyjskiego MSW w Dagestanie informację tę określono jako „provokację i próbę dalszego skomplikowania stosunków między Czeczenią a Rosją”.

O wkroczeniu do Czeczenii we wtorek rano rosyjskiej kolumny pancernej poinformował prezydent tej republiki Aslan Maschadow.

Niezrozumiała decyzja

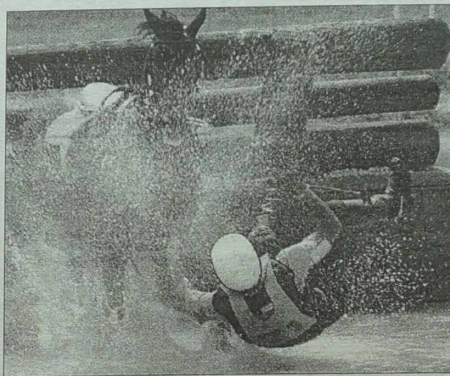
Na hipodromie Stadyny Niemieńskiej w rejonie szlucickim konkurami zakończyły się młodzieżowe mistrzostwa Litwy w sporcie jeździeckim.

W dwufazowych konkursach zwyciężył przedstawiciel rejonu mariampolskiego Vaidas Lenkaitis, który z Ekwatorem drugi od ciek trasy pokonał bez punktów karnych w ciągu 37,93 sek. Na drugim miejscu uplasował się jeździec z rejonu klajpedzkiego Wadim Pšeniczikow z Baripalem bez punktów karnych w ciągu 39,85 sek., a na trzecim przyjaciel Wadima Jonas Jakas z Perlasem, który pokonał trasę bez punktów karnych w ciągu 40,74 sek.

Indywidualny zwycięzca został wyłoniony podczas podsumowania punktów karnych w obu konkursach - szybkościowym oraz o puchar igrzysk. W konkursach szybkościowych przodowała zawodniczka rejonu wileńskiego Irena Živaitė z Russem (4 p. k.), srebrny medal przypadł Jonasowi Jakasowi z Perlasem (4,77 p. k.), a brązowy - przedstawicielowi rejonu szlucickiego Witalijowi Onuczinowi z Hugo (10,27 p. k.).

W konkursach wygrała drużyna z rejonu szlucickiego, która zdobyła 80 pkt. Na drugim miejscu uplasowali się jeźdźcy z rejonu wileńskiego z 64 pkt i na trzecim - przedstawiciele rejonu mariampolskiego z 62 pkt.

Po podsumowaniu konkursów oraz jazdy figurowej drużynowo zwyciężyła ekipa kowieńska (117,5 pkt). Ekipa wileńska na drugim miejscu uzyskała 100 pkt,



Indywidualnie tytuł mistrza i złoty medal zdobyła Irena Živaitė z Russem (4 p. k.), srebrny medal przypadł Jonasowi Jakasowi z Perlasem (4,77 p. k.), a brązowy - przedstawicielowi rejonu szlucickiego Witalijowi Onuczinowi z Hugo (10,27 p. k.).

W konkursach wygrała drużyna z rejonu szlucickiego, która zdobyła 80 pkt. Na drugim miejscu uplasowali się jeźdźcy z rejonu wileńskiego z 64 pkt i na trzecim - przedstawiciele rejonu mariampolskiego z 62 pkt.

Po podsumowaniu konkursów oraz jazdy figurowej drużynowo zwyciężyła ekipa kowieńska (117,5 pkt). Ekipa wileńska na drugim miejscu uzyskała 100 pkt,

a na trzecim - drużyna rejonu szlucickiego zebrała 80 pkt.

Niezrozumiała jest decyzja kierownictwa sportowego rejonu klajpedzkiego o nie uczestniczeniu w zawodach. Jeźdźcy tego rejonu ubiegali się tylko o nagrody indywidualne, a według wyników zostali by zwycięzcami konkursów "o puchar igrzysk" oraz pretendenci do wysokiej lokaty drużynowej.

Przyjemnie zaskoczył jeździec z rejonu klajpedzkiego Jonas Jakas, pełniący służbę wojskową w Klajpedzie. Dowództwo wojskowe umożliwiło mu treningi i ten jeździec zdobył szereg nagród.

Mečislovas Preišgolaivičius

LNKOI skorygował budżet

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego (LNKOI) po wysłuchaniu informacji o wykonaniu budżetu pierwszego półrocza 1999 r. skonstatowano, że prawie wszystkie programy są realizowane zgodnie z harmonogramem i na drugie półrocze niezbędne są tylko minimalne poprawki, które właśnie zatwierdzono.

Skarbnik LNKOI Vytautas Briedis zaznaczył, że po uzyskaniu nieco wyższych od planowanych dochodów z loterii - zamiast planowanych dochodów w wysokości 5,2 mln w ciągu roku, otrzymano już 3,17 mln w okresie półrocza, zaistniała możliwość pewnego zwiększenia finansowania najważniejszych programów olimpijskich. Dlatego na finansowanie sportu olimpijskiego zamiast planowanych 3,29 mln przeznaczony jest 3,51 mln litów, ośrodkowi reprezentacji olimpijskich w Juodkrante zamiast 150 tys. przypadnie 250 tys. litów.

Ogólny budżet LNKOI na 1999 r. zwiększył się z 6,68 mln litów do 7 mln. Dochody pierwszego półrocza wyniosły 4,042 mln, wydatki - 4,048 mln litów.

Na posiedzeniu LNKOI wysłuchano również informacji o działalności ośrodka sportowego w Juodkrante i zaakceptowano plan jego reorganizacji, obecna działalność bowiem przynosi straty. Dyrektor generalny LNKOI Vytautas Zubernis powiedział, że nie powiodły się próby

znalezienia inwestora strategicznego albo nabywcy tego ośrodka, dlatego więc realizuje się osobne projekty z kilkoma firmami, które będą mogły zostać akcjonariuszami spółki zależnej od ilości zainwestowanych środków.

Dyrektor reprezentacji olimpijskich LNKOI Kazys Steponavičius przedstawił sprawozdanie z udziału w V Europejskich Młodzieżowych Dniach Olimpijskich, odnotowując, że wywalczone przez Litwinów 1 złoty i 5 srebrnych medali stanowiły najlepszy rezultat w historii tych zawodów. Jesienią po urlopiach LNKOI urządzi uroczystość związaną z uhonorowaniem tych zawodników.

Postanowiono również przydzielić jednorazowy zasiłek w wysokości 2 tys. litów i wyróżnić dyplomem honorowym LNKOI wicemistrza Olimpiady w Meksyku pięściarza Jonasa Čepulisa, który 11 sierpnia ukończy 60 lat.

Azja bez piątego miejsca w finałach MŚ 2002

Prezydent FIFA Sepp Blatter potwierdził w niedzielę, że Komitet Wykonawczy jego organizacji nie spotka się, aby omówić sprawę dodatkowego piątego miejsca dla Azji w finałach MŚ 2002 planowanych w Japonii i Korei Płd.

"Oni (federacje z Azji) nie dostaną więcej niż cztery miejsca, w tym połowę z tytułu organizacji mistrzostw" - powiedział Blatter w wywiadzie dla radia Deutschland-

Utrudnić zmianę obywatelstwa

Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki (IAAF) zamierza, podczas zaczynającego się w środę Kongresu, zastrzec swe przepisy dotyczące obywatelstwa, by zahamować liczne przypadki zmian barw narodowych zawodników.

Dwudniowy Kongres IAAF przegłosuje, m.in., propozycję swej Rady, utrudniającą w przyszłości zmianę przynależności państwowej lekkoatletów. IAAF zaniepokojona jest licznymi przypadkami zmian obywatelstwa, powodowanymi słubami lub innymi względami, przy procedurach trwających niekiedy zaledwie kilkadziesiąt dni.

Przedkładając swą propozycję Kongresowi, Rada IAAF chce uczynić obywatelstwo głównym kryterium zmiany barw narodowych w lekkiej atletyce. Obecnie sprawa zamieszkiwania (rezydencji) jest jednym z najważniejszych czynników kwalifikujących do reprezentowania danego kraju i zawodnik może startować w jego barwach już wówczas, gdy trwa procedura starań o obywatelstwo, nawet jeśli w końcu go nie uzyska.

Jeśli propozycja nowelizacji przepisów IAAF w tej sprawie uzyska poparcie delegatów Kongresu, w przyszłości zawodnicy

będą musieli dysponować paszportem swej "nowej ojczyzny" zanim założą jej strój reprezentacyjny. "Zmiana obywatelstwa poprzez małżeństwo także nie powinna oznaczać automatycznej zmiany barw narodowych. Nowozaślubieni nie będą omijać przepisów, lecz będą musieli poczekać trzy lata, po fakcie reprezentowania kraju w mistrzostwach świata lub kontynentu zanim będą mogli reprezentować inny (nowy) kraj. Ten okres może być zredukowany do roku jeśli dwie zainteresowane federacje zgodzą się na to" - powiedział sekretarz generalny IAAF, István Gyulai.

Kongres IAAF ma także dokonać reelekcji wieloletniego prezydenta, 76-letniego Primo Nebiolo, na kolejną, czteroletnią kadencję. Wszczętych sześciana, od 18 lat, nie ma przeciwnika w tych wyborach i przypuszcza się, że otrzyma poparcie, poprzez aklamację, wszystkich delegatów 210 krajów zrzeszonych w IAAF.

Od ponad roku szerzyły się pogłoski o złym stanie zdrowia Nebiolo, który miał cierpieć na raka prostaty. On sam zaprzecza tym plotkom. "Czuję się dobrze i mam nadzieję, że ludzie nadal będą mówić o moim zdrowiu, bo przynosi mi szczęście" - powiedział szef IAAF.

Syn Husajna torturował piłkarzy

Iracy piłkarze byli po przegranych meczach torturowani z rozkazu Udaya Husajna, syna irackiego przywódcy Saddama Husajna. "The Sunday Times" donosi o tym w wydaniu z 15 sierpnia cytując Sharara Haydara Muhammada ad-Hadithiego.

Ten był piłkarz, uczestnik Igrzysk '88 w Seulu, w artykule zatytułowanym "Ponure życie w Saddam United FC" ujawnił, że wraz z kolegami z reprezentacji był upokarzany, bity i torturowany za zgodą najstarszego syna dyktatora Iraku - Udaya. Kary orzekano w przypadku złej gry lub porażek w ważnych meczach. Właśnie Uday jako szef Piłkarskiej Federacji Iraku wydawał takie rozkazy.

Sharar opowiada, że dwukrotnie był przetrzymywany i torturowany w więzieniu Al Radwani niedaleko Bagdadu i raz w sekretnym areszcie usytuowanym w kwatery Irackiego Komitetu Olimpijskiego kierowanego również przez Udaya.

Do najczęstszych kar należało bicie w podeszwy stopy. Po tem rozebranego delikwenta wieszono go żwirze, a ten, "spektakl"

wieżień kończył skokiem do zbiornika ze ściekami, aby rany się infekowały. Sharar wspomina, że inna tortura było znaczne ograniczenie snu, a zamiast jedzenia dostawał swoistą dietę - chleb i wodę.

Ulubioną rozrywką sadystycznych oprawców w specjalnych więzieniach było wpuszczanie komarów do celi uwięzionych sportowców. Owady jeszcze do chwili obecnej odbierały sen zastrzyżonym zawodnikom.

Echa nieludzkiego traktowania piłkarzy w Iraku dotarły do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) w 1997 r., gdy Irak został wyeliminowany z kwalifikacji do MŚ - po porażce 3:1 z Kazachstanem. Śledztwo urzędników FIFA nie wykazało jednak nadużyć. Po prostu piłkarze, w trosce o los najbliższych, bali się ujawnić prawdę.

"Z początku Uday wierzył, że agresja wobec sportowców wyzwoi w nich większą wolę walki. On nie chciał ich zabić. Myślał tylko, że ze strachu przed torturami zawodnicy będą lepiej grali." - powiedział Janabi o brutalnym postępowaniu Udaya.

kontynentu będą musiały rywalizować o pozostałe dwa miejsca. Podczas lipcowego kongresu FIFA w Los Angeles, UEFA zaoferowała AFC grę w play off z jedną z europejskich reprezentacji dając tym samym szansę na zakwalifikowanie się piątego azjatyckiego zespołu do finałów. Działaczom z Azji to nie wystarczyło i demonstracyjnie opuścili kongres grożąc bojkotem, jeśli ich żądania nie zostaną spełnione.

Sprintem

■ W drugich półfinałowych partiach szachowych mistrzostw świata w Las Vegas, Liviu Nisipeanu (Rumunia, 46) ponownie zremisował z Aleksandrem Chalifmanem (Rosja, 36). Na takie same rozstrzygnięcie zgodzili się Władimir Akopian (Armenia, 31) i Michael Adams (Anglia, 5).

Obie partie zakończyły się stosunkowo szybko: Akopian - Adams po 16 ruchach, zaś Nisipeanu - Chalifman po 28.

Po dwóch partiach (grane są cztery plus ewentualne tie breaki) Akopian (mistrz świata juniorów do lat 16, 18 i 20) prowadzi z Adamsem 1,5:0,5 pkt, a w meczu Nisipeanu - Chalifman jest remis 1:1.

■ Alex Ferguson, trener Manchesteru Unitedu - zdobywcy Pucharu Europy, Pucharu i mistrzostwa Anglii, wezwał przedstawicieli najbogatszych klubów piłkarskich do wspólnego przedyskutowania problemu lawinowo rosnących zarobków graczy.

Jego zdaniem opóźnianie rozwiązywania problemu doprowadzi do finansowego krachu szereg najbogatszych klubów. Apel Fergusona ściśle związany jest z kapitanem "Czerwonych Diabłów" Royem Keaneem, któremu za rok wygasa kontrakt. Kean zarabający ok. 28 tys. funtów tygodniowo domaga się zwiększenia pensji do 40 tys. Specjaliści oceniają, że jeśli Manchester nie spełni żądań zawodnika to szybko znajdzie się chętni, którzy podjąją zarobki Keana.

Mistrzowie dopingu

O wzmożonym bólu głowy, przed zbliżającymi się VII mistrzostwami świata w lekkiej atletyce w Sewilli (20-29 sierpnia) może dzisiaj mówić szef Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki (IAAF) Włoch Primo Nebiolo. Fundatorami dla Nebiolo intensywniejszej niż to zwykle bywa w przeddzień światowych imprez „migreny” są trzy gwiazdy królowej sportu przylapane ostatnio na dopingu i w sprawie których przysięga podjąć odpowiednie (trudne) decyzje.

Mowa o Amerykaninie Denise Mitchelli, zdobywcy brązowego medalu Igrzysk w Barcelonie (1992 r.) w biegu na 100 metrów, Brytyjczyku Linfordzie Christie, mistrzu Olimpijskim z Barcelony i rekordziste Europy w biegu na 100 metrów oraz o kubańskim skoczku wzwyż Iawierze Sotomayorze (na zdjęciu po prawej), rekordziste świata w tej konkurencji (2 m 45 cm). To tych panów wpadki odbiły się najszybciej echem w świecie sportu i przysporzyły sporych kłopotów IAAF.

L. Christie oficjalnie sportową barierę zakochał w 1997 r., zaś „narozrabiał” w bieżącym, po tym jak wykryto w jego organizmie anabolik o nazwie nandrolon podczas zawodów w Dortmundzie, na które przez organizatorów został skuszony wysoką finansową premią. 39-letni Christie do winy się nie przyznał i mimo dwóch pozytywnych testów do dzisiaj wypiera się stosowania dopingu. To śmieszne przypuszczać, że aplikował sobie nandrolon po tym jak pożegnał się z wielkim sportem – podkreśla ten weteran sportu. Śmieśno to czy nie, na bieżąco lepiej było mu nie wracać i zostać w pamięci kibiców zawodnikiem z „czystą” kartoteką.

D. Mitchell przylapano w ubiegłym roku w domu, na Florydzie. Badanie próbki tego sprintera wykazało zbyt wysoki poziom testosteronu. Nadwyżkę w organizmie tego hormonu Mitchell wytłumaczył w sposób dosyć oryginalny, a już na pewno nietypowy. Otóż jego wersja sprowadzała się ku temu, iż podczas świętowania dnia urodzin małżonki raczył się

pięcioma puszkami piwa, po czym sześć razy kochał się z solenizantką co i było przyczyną nadprodukcji testosteronu. (Calkiem niezły - przynajmniej pomysł).

Z kolei Sotomayora „nieszczęście spotkało” podczas Igrzysk Panamerykańskich. W kanadyjskim Winnipeg przylapany został na stosowaniu kokainy. Organizatorzy odebrali mu złoty medal. O dalszych sankcjach zdecydowała Federacja Kubańska i IAAF.

„Ofiara oszustwa”

Choćby wykryto w organizmie Sotomayora obecność kokainy, zamierza on bronić tytułu zdobytego w Atenach i intensywnie przygotowuje się do startu w Sewilli, jako że ani Federacja Kubańska, ani IAAF nie zajęły dotychczas stanowiska w jego sprawie.

Kubański dziennik „Juventud Rebelde” opublikował list otwarty Sotomayora do swoich sympatyków: „Dziękuję wam za zrozumienie i wsparcie, które bardzo mi pomogło w tych trudnych chwilach. Padłem ofiarą machinacji oszustwa, które godzą w mój wizerunek sportowca, obywatela i rewolucjonisty” - napisał m.in. zawodnik w liście.

Szef IAAF Nebiolo, dowiedziawszy się o wykryciu kokainy w organizmie Sotomayora, oświadczył, że jest tym „zaskoczony”. Nebiolo podkreślił, że jest to sprawa federacji kubańskiej i to ona powinna ukarać lekkoatletę.

Natomiast minister sportu kubańskiego Humberto Rodriguez powiedział, że Sotomayor nie zasługuje na żadne sankcje.

W wywiadzie dla oficjalnego dziennika Granma fenomenalny skoczek zapewnił, że kokainę: „widział jedynie w filmach” i dodał: „Nie potrzebuję zażywać kokainy, by skoczyć 2,30 m”.

31-letni „król skoczni” powiedział, że od chwili pojawienia się pierwszych pogłosków o pozytywnym wyniku próby antydopingowej czuł się fatalnie psychicznie, nie mógł spać i musiał korzystać z pomocy psychologa. Sotomayor utrzymuje, że obecnie przyjmuje jedynie naturalny produkt z alg morskich, a więc najbardziej naturalny z możliwych.

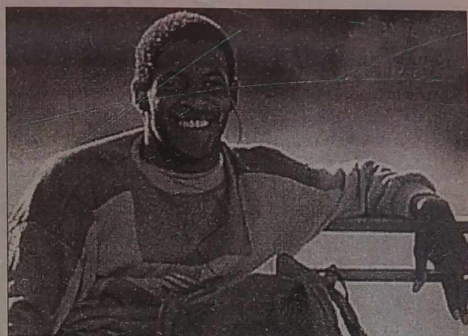
„Skakałem te wysokości (2,30 m) ponad 300 razy od 1984 roku” - przypominał, dodając, że nie musi oszukiwać, aby uzyskać taki wynik.

Kubańczycy wierzą głęboko, że sprawa rychło się wyjaśni i ich ulubieniec odzyska złoty medal. W wypowiedziach dla radia kubańskiego większość słuchaczy wyrażała opinie, że cały incydent został spowodowany przez go-spodarzy Igrzysk, którzy za wszelką cenę chcą zająć drugie miejsce w klasyfikacji medalowej, za ekipą USA.

Apel o karę

Szef Rosyjskiej Federacji Lekkiej Atletyki, Walenty Balachnin, wezwał IAAF do przykładnego i surowego ukarania Sotomayora.

„Naprawdę uważam, że przepisy winny być stosowane jednako wobec wszystkich. Nie widzę ani jednego powodu, który



Fot. Reuters

pozwalaby Sotomayorowi na start w Sewilli. Jeśli się jest przylapanym na dopingu, trzeba być zawieszonym. Nie prostszego” - powiedział Balachnin na konferencji prasowej.

Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki poinformowała, że nie ma zamiaru zawiesić Sotomayora natychmiast i chce, by zrobiła to najpierw federacja kubańska. Balachnin, który jest także wiceprezydentem Europejskiej Federacji Lekkiej Atletyki, powiedział jednak: „Moga być dodatkowe okoliczności w tej sprawie, ale to nie oznacza, że powinien on pozostać nie ukarany”.

Kradzież medalu

Po otrzymaniu wiadomości o pozytywnym teście dopingowym Javiera Sotomayora, Patrik Sjoeborg oświadczył, że prawdopodobnie medal i złoty medal olimpijski w Barcelonie w 1992 roku.

Podczas olimpiady w Barcelonie o złoty medal walczyli Sjoeborg i Sotomayor. Obaj zawodnicy uzyskali 2,34, lecz Sjoeborg pokonał wysokość w drugiej próbie i zajął drugie miejsce.

„Poprzedz nieuczciwą konkurencją prawdopodobnie zostałem pozbawiony tytułu medalu i wszystkich autografów z nim związanych, a przede wszystkim ekonomicznych” - oświadczył Sjoeborg w wywiadzie dla dziennika Expressen. Dodał, że „jeżeli ktoś

zostaje przylapany na dopingu w wieku 32 lat, nie jest to na pewno pierwszy raz i musiał już to robić. W naszych kręgach podejrzewaliśmy to wcześniej”.

„Oczywiście, że jestem wściekły, Sotomayor jest jedynym na świecie, który skoczył wyżej ode mnie” - powiedział Szwed dziennikarzowi Dagens Nyheter podkreślając, że „ukradł mi nie tylko złoty medal, lecz również tytuł mistrza świata, a to jest związane z wysokimi premiami startowymi podczas mityngów. Boję się nawet myśleć, jakie sumy straciłem”.

Sjoeborg zakończył oficjalnie karierę 22 marca bieżącego roku, głównie z powodu kłopotów z kręgosłupem. Mieszka od 1990 roku za granicą, obecnie w Hiszpanii i do Szwecji nie zamierza wracać z powodu - jak mówi - „konfliktu z urzędem skarbowym, który chce dużo pieniędzy”. Urząd uważa, że Sjoeborg zalega z podatkami w wysokości 1,7 miliona szwedzkich koron.

34-letni Patrik Sjoeborg jest jednym z najbardziej znanych szwedzkich sportowców. Zdobył trzy medale olimpijskie: srebrny w 1984 r., brązowy w 1988 i srebrny w 1992 oraz złoty na MS w 1987. Został reprezentantem Szwecji w wieku 16 lat i skoczył aż 112 razy w wysokość 230 cm lub wyżej. W roku 1987 na mityngu DN-gala w Sztokholmie, ustanowił rekord świata wynikiem 2,42.

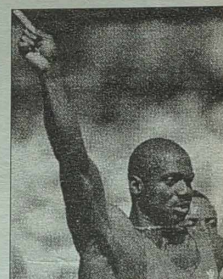
IAAF odrzuciła apelację Johnsona

Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki odrzuciła w poniedziałek w Sewilli apelację kanadyjskiego sprintera Bena Johnsona i nie zezwoliła na jego powrót na bieżnię.

38-letni Johnson, bohater jednego z najsłynniejszych skandali dopingowych w historii sportu, został w 1993 roku dożywotnio zdyskwalifikowany za stosowanie środków dopingowych.

Kanadyjczyk dwukrotnie był przylapany na dopingu: po raz pierwszy - po zwycięstwie na niego finale biegu na 100 m podczas igrzysk w Seulu (odebrano mu złoty medal olimpijski i pobity wówczas fenomenalny rekord świata - 9,78 s), a po raz drugi - po zawodach w Montrealu, pięć lat później. Ta druga wpadka spowodowała dożywotnią dyskwalifikację.

Ben Johnson nie pogodził się z tym werdyktem. W walce o przywrócenie praw zawodniczych poparł go Kanadyjskie Centrum



etyki Sportowej, a później Kanadyjski Sąd Arbitrażowy. Jeden z adwokatów Johnsona dowodził, że IAAF popełniła błąd proceduralny przed ogłoszeniem dożywotniej dyskwalifikacji sprintera.

Sekretarz generalny IAAF, Istvan Gyulai odrzucił w poniedziałek w Sewilli, że międzynarodowa federacja nie uznaje wyroków kanadyjskiego wymiaru sprawiedliwości.

Na podstawie doniesień agencyjnych i w. przygotował Andrzej Ratkiewicz

Doping w lekkiej atletyce - fakty i daty (za ostatnie pięć lat)

1994 - Była czołowa oszczepniczka - Niemka Ruth Fuchs, dwukrotna mistrzyni olimpijska i rekordzistka świata, przyznała, że jako aktywna zawodniczka stosowała sterydy

1997 - Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (IAAF) postanowiła, że będzie respektować dwuletnie kary dyskwalifikacji za pierwszy przypadek dopingu stosowane przez kraje, które odmówiły nakładania kary czteroletniej. Do umowy o czteroletniej dyskwalifikacji nie przystąpiły m.in. Rosja, Bułgaria, Rumunia, Hiszpania, Niemcy, Austria, Francja i Korea Płd.

1997 - Jedną z najlepszych biegaczek na 400 m ppł, Amerykanka Sandra Farmer-Patrick, ukarana została czteroletnią dyskwalifikacją. Kontrola wykazała u niej nie naturalnie wysoki poziom męskiego hormonu - testosteronu

1997 - IAAF na posiedzeniu w Atenach postanowiła zmniejszyć karę za doping z czterech do dwóch lat

1998 - Amerykański kulomiot Randy Barnes, mistrz olimpijski i rekordzista świata został przylapany na stosowaniu anaboliku - androstendiolu. Ponieważ Barnes był już, w roku 1991, złapany na stosowaniu metyltestosteronu, został dożywotnio dyskwalifikowany

1999 - Mistrzini Europy w pchnięciu kulą Wita Pawlysz z Ukrainy, została medalistka halowych mistrzostw świata w japońskim Maebashi została zdyskwalifikowana za stosowanie stanozololu. Miesiąc później taki sam los spotkał srebrną medalistkę z Maebashi - Ilinę Korzaniuk z Rosji

1999 - Po trzech latach sporów, jakie minęły od czasu wykrycia w próbce Mary Słaney bardzo wysokiego poziomu testosteronu dwukrotna mistrzyni świata z Helsinek definitywnie uznana została winną dopingu.

1999 - Rumuńska Federacja Lekkiej Atletyki ukarała dożywotnią dyskwalifikacją biegaczkę Cristinę Costee, u której kontrola antydopingowa wykryła zabroniony środek - metyhanol.

„Federacja zastosowała maksymalny wymiar kary, ponieważ jest to drugi przypadek dopingu u tej zawodniczki” - powiedział sekretarz generalny Rumuńskiej Federacji, Nicolae Marasescu. Decyzja jest ostateczna, bowiem kontrospertyza potwierdziła wynik pierwszego badania.

1999 - Chiny zintensyfikują działania przeciw sportowcom, których wyniki testów antydopingowych okazały się pozytywnymi. Głównie będzie to polegało na zastrzeżeniu sankcji dyscyplinarnych, podała we wtorek rządowa agencja Xinhua.

W Chinach od stycznia do 12 sierpnia przeprowadzono 2 288 testów antydopingowych, z których 11 wykazało używanie zabronionych substancji.

1999 - Plan europejskich promotorów lekkoatletycznych, dotyczący zakazu udziału w ich mityngach dopingowców, może napotkać na liczne przeszkody prawne - uważa Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki (IAAF).

Niepokojać się wzrastającą liczbą pozytywnych testów antydopingowych, niszczących reputację lekkiej atletyki, grupa potężnych, europejskich promotorów rozważa wprowadzenie planu dożywotniego wykluczania z udziału w ich zawodach sportowców uznanych za winnych stosowania dopingu.

Według najnowszych doniesień, plan ten miałyby dotyczyć osób używających sterydów i wejść w życie od 1 stycznia 2000 roku, przy czym wszyscy lekkoatleci zaczęliby z „czystą” kartoteką.

Dawne, nowe nazwy ulic w Druskiennikach nad Niemnem wiążą się ze znanymi postaciami historycznymi

Spacerkiem po Druskiennikach

Ulica Vinco Kudirkos, gdzie obecnie znajduje się sanatorium "Lietuva", nazywała się przed wojną ulicą im. J. Piłsudskiego. Ulica Karolio Dineikos, gdzie znajduje się dziś gmach sanatorium "Vilnius", nazywała się przed wojną (po 1931 r.) ulicą im. Eugenii Lewickiej. Wcześniej - była to ulica Jasna, później Słoneczna.

Ulice: Jasna, Słoneczna, im. E. Lewickiej - im. K. Dineikos

W jednym z domów willowych przy ul. Słonecznej zatrzymał się I Marszałek Polski Józef Piłsudski w czasie swojego pierwszego tu, w Druskiennikach, pobytu. Było to w 1924 r. Pewnej nocy poczuł się bardzo źle. Wezwano do niego doktor Eugenii Lewicką. Tak to się zaczęło. "Marszałek polubił mło-

dą lekarzkę i w tym właśnie czasie zawiązał się między nimi stosunek, o którym później było głośno w całej Polsce. Nie sądzę jednak, aby to był banalny romans" (Antoni Jaroszewicz).

Marszałek miał wtedy 58 lat, Eugenia Lewicka - 28.

W jednym z domów przy ulicy Słonecznej mieszkała kiedyś znana w Druskiennikach postać, legendarna pani Krejbikowa. Była to już bardzo sędziwa, zasuszone staruszka. Miała mnóstwo kotów. Złośliwcy wykradali jej te koty i żądali okupu - po złotówce za kota. W tym kocim królestwie, przy ul. Słonecznej u pani Krejbikowej Józef Piłsudski niejednokrotnie znajdował schronienie...

Na dawnej Pogance

Dawna Poganka, "ślad Piłsudskiego" znajdują się na rozległym obszarze obecnego "Sanatorium Draugystė" (wzdłuż i w głąb ul. Krėvės). Zachowały się tu piękne stare budynki drewniane polskiej i wschodniej, rosyjsko-tureckiej architektury willowej (III i III, a" willi "Juliani"), zbudowane przed I wojną światową. Projektowali je architekci petersburscy, którzy w tym samym czasie wzniesli mnóstwo budynków willowych na Krymie, skąd przetransportowali do Druskiennik architekturę w stylu tureckich meczetów.

Wzdłuż ulicy Krėvės widnieje willa w stylu polskich dworców, z gankiem wspartym, na zaokrąglonych słupach. Park na terenie obecnego sanatorium założono w 1898 r. Nazwano go "Słonecznym". Już wtedy leczono tu kuracjuszy słońcem i powietrzem. Drzewa, krzewy w parku sadził troskliwy zakonnik Wiktor Mackiewicz. Na Pogance stał kiedyś



Dawny dom willowy przy ul. Jasnej, Słonecznej, im. Eugenii Lewickiej, Karolio Dineikos

dom Marszałka, zbudowany z prostych, sosnowych belek.

Park Zdrojowy

W bezpośredniej bliskości znajduje się Park Zdrojowy, na którego obszarze zachował się (dotknięty już zębem czasu) budynek Zakładu Zdrojowego. Od niego ścieżka biegnie w dół w kierunku Niemna. Po lewej - widnieje budynek z kolistą kopułą (nieczynne już źródło "Birūtė"), obok - pijalnia wód mineralnych. Od pijalni, na prawo, nad brzegiem Niemna znajduje się przystań statku spacerowego "Druskininkai". Chcąc dojść do miejsca, gdzie Rotniczanka wpada do Niemna, trzeba skrócić w prawo i iść drogą wzdłuż rzeki, aż ujrzymy mostek i rzeźbę "Rotniczanka" (autorstwa B. Vyšniauskasa), stąd roztacza się piękny widok na ujście Rotniczanki do Niemna.

Ulubione miejsce Marszałka

Po przejściu przez mostek na Rotniczance, wspinać się po schodkach na wysoki nadmieniński brzeg. Po lewej - na placu - dostrzegamy ustawione w trójkąt duże, szerokie ławki. Tu lubił często przesiadywać I Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Brzegi Jeziora Druskonie

Brzegi jeziora Druskonie (lit. Druskonis) są ulubionym miejscem wszystkich spacerowiczów. Nad jednym z nich, vis a vis ko-



"Rotniczanka" - rzeźba B. Vyšniauskasa

ściola, widnieje pomalowana na żółto willa "Linksma" (dawniej - własność Kiernowskich). W tej willi odbywały się kiedyś huczne bale, dancingi, zbierała się tu towarzyska śmietanka miasteczka. Z tego miejsca można się wybrać na dłuższe, bądź krótsze wycieczki do słynnych druskiennickich parków - Kultury Fizycznej i Klimatoterapii, albo do (wzmiankowanego wyżej) Parku Zdrojowego.

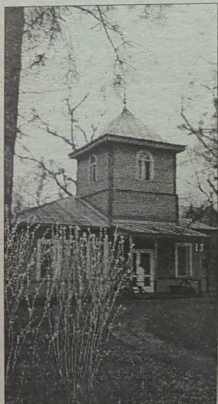
Na przeciwnym brzegu jeziora widnieje brama cmentarna. Można do niej dojść przez mostek na jeziorze. Stąd już niedaleko do owianego mnóstwem legend jeziora Panińskie Oczy. Z tego też miejsca szlakiem pieszym albo kolarskim można zawędrować (dojechać) do zabytkowej wsi Szwendubry (Švendubrė), do

malowniczej Doliny Rajgrodu (Raigardas).

Za cmentarzem, vis a vis dworca autobusowego i kolejowego, znajduje się Park Kultury Fizycznej i Klimatoterapii rozpościerający się na obszarze 20 ha. Od 1925 r. rozpoczęto tu budowę basenów, natrysków, placówk gier dla dzieci; przebudowano stare kąpieliska kaskadowe, wprowadzono nowe metody leczenia powietrzem i słońcem. Inicjatorką tych poczynąń była właśnie młoda lekarka Eugenia Lewicka, a jej kontynuatorem - znany później w całej Europie litewski klimatoterapeuta Karolis Dineika (zmarł w 1980 r., pochowany na druskiennickim cmentarzu).

Alwida Antonina Bajor
Druskienniki-Wilno

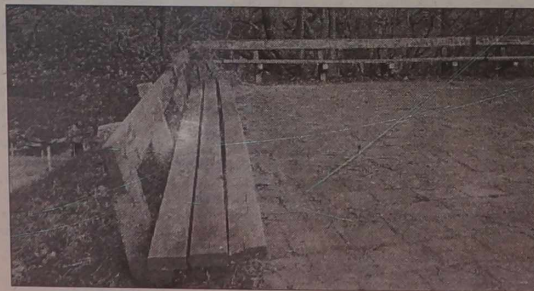
Fot. autorka



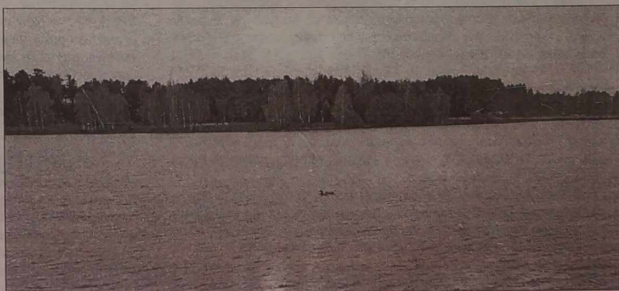
Stare budownictwo drewniane w stylu tureckich meczetów na dawnej Pogance (obecnie - teren Sanatorium „Draugystė”)



Willi "Nykštukas" ("Krasnal")



W tym miejscu lubił przesiadywać I Marszałek Polski Józef Piłsudski



Jezioro "Druskonie" ("Druskonis")

Niemcy śledzą z sympatią walkę Raisy Gorbaczowej z chorobą

Jak „śnieg w lipcu”

Media niemieckie śledzą z zainteresowaniem walkę Raisy z ciężką chorobą, demonstrując przy tej okazji niezmienną sympatię dla byłego szefa państwa i partii Związku Radzieckiego, Michaiła Gorbaczowa.

O ile komunikaty lekarskie, wydawane w klinice uniwersyteckiej w Muenster, gdzie od dwóch tygodni przebywa chora na białaczkę była radziecka Pierwsza Dama, brzmią sucho i lakonicznie, prasa niemiecka informuje wyczerpująco i barwnie o pobycie Gorbaczowów w Niemczech. Gorbaczow cieszy się od początku lat dziewięćdziesiątych ogromną popularnością nad Renem, kiedy to jako prezydent Związku Radzieckiego odegrał kluczową rolę w procesie zjednoczenia Niemiec. Choroba Raisy spadła na nas tak nieoczekiwanie jak śnieg w lipcu, opisuje reakcję Michaiła Gorbaczowa na diagnozę lekarską w swoim najnowszym wydaniu magazyn „Der Spiegel”. „Nie mogę sobie nawet wyobrazić, jak przetrwałbym utratę Raisy” - cytuje byłego prezydenta tygodnik. „Neue Revue”. Gorbaczow opuszcza wcześniej rano swój hotel „Moevenpick” i wraca do niego dopiero późnym wieczorem - opisuje troskliwość rosyjskiego polityka „Der Spiegel”. Przy łóżku Raisy towarzyszy mu często córka Irina, specjalistka od chorób serca. „Mamy nadzieję”, powiedział Gorbaczow dziennikarzom w ubiegłym tygodniu. W wywiadzie dla austriackiej stacji telewizyjnej ORF był prezydent wyznał, że nie zdawał sobie sprawy, że istnieją tak straszne choroby jak białaczka. Także fotoreporterzy nie próżnują. Zdjęcia zatrokanego Michaiła Gorbaczowa, często w sportowym marynarskim podkoszulku, pojawiają się w niemieckich gazetach i magazynach.

Pierwszy - po operacji serca

Zasłabł w czasie lotu

Elton John, brytyjski piosenkarz i kompozytor rockowy, dał w sobotę swój pierwszy koncert po operacji serca - poinformował jego rzecznik prasowy Simon Prytherch.

Prywatny występ 52-letniego piosenkarza, któremu 9 lipca wszczepiono rozrusznik serca, odbył się w Orlando, na Florydzie. Legendarnego piosenkarza oklaskiwało 3,5 tys. widzów. Pierwszy publiczny koncert Eltona Johna planowany jest na 29 sierpnia w Leeds, w północnej Anglii. Na początku lipca Elton John poczuł się źle podczas gry w tenisa w swej posiadłości na francuskiej Rivierze. Następnie zasłabł w czasie lotu do Irlandii, gdzie miał wystąpić na ślubie Wiktorii Adams z zespołu Spice Girls i piłkarza Manchesteru United Davida Beckhama. W efekcie odwołał wszystkie planowane koncerty i poddał się operacji w londyńskim Wellington Hospital.



20-miesięczny pies rasy rottweiler Angie we włoskim mieście San Rocco pozuje do zdjęcia ze swoim gospodarzem Giorgio i z Sylwią Lisi po nadaniu nagrody za wierność. Jego szczekanie, nagrane na kasecie, pomogło Giorgioowi obudzić się ze stanu komy, w której zapadł po wypadku motocyklowym.
Fot. EPA-ELTA

Giną dziennikarze

Od początku roku na świecie zginęło podczas wykonywania obowiązków 20 dziennikarzy - o jeden więcej niż w całym 1998 roku - poinformowa-

ła działająca w Paryżu organizacja Reportery bez Granic.

W Sierra Leone, gdzie toczy się wojna domowa, zginęło 10 dziennikarzy, w Jugosławii - sześciu, w

Nigerii - dwóch i w Libanie - jeden. Najnowszą ofiarą jest kolumbijski satyryk i moderator radiowy Jaime Garzon, zamordowany 13 sierpnia w drodze do studia.

Niebezpieczny zawód

PTP

5.00 - Dzień dobry. 5.20 - Wszyscy mówią. 5.45 - Telegra. 7.15 - Dyzurna jednostka. 7.45 - Towary poczt. 8.10 - S. „Milady”. 9.00, 15.00, 18.00, 22.35 - Wiadomości. 14.30 - Telegra. 15.30 - Wieża. 16.00 - S. „Lato naszej tajemnicy”. 16.55 - Film dok. 17.25 - „Anschlag” przedstawia. 18.40 - Drobniostki. 18.55 - Film fab. „Wojny wśród obcych, obcy wśród swoich”. 20.45 - Koncert. 22.20 - Dyzurna jednostka. 23.05 - Autoshow. 23.50 - Pogoda.

TYPOŁONIA

7.00 - TV Polonia zaprasza. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport-telegram. 7.30 - Oto Polska. 8.00 - „Bobaskowo” - serial anim. dla dzieci. 8.25 - „W krainie władcy smoków” - serial prod. pol.-austral. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - W okolicie Stwórcy. 9.30 - „Temida” - serial prod. pol. 11.00 - „Syberiańska lekcja” - film dok. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - „Same stamtąd” - film dok. 12.40 - Bliżej sztuki. 13.00 - „Trapez” - serial prod. pol. 14.05 - Wieści polonijne. 14.20 - „Dwa koty i pies” - serial anim. dla dzieci. 14.30 - Panorama. 14.50 - Program dnia. 15.00 - „Co się znów ugryzło?” - serial prod. pol. 15.15 - Ojczyzna-polszczyzna. 15.30 - Wspólnota w kulturze. 16.00 - Panorama. 16.10 - „Bobaskowo” - serial anim. dla dzieci. 16.35 - Małe musicale. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - „Mennonici na Żulawach” - film dok. 17.25 - Z kart krakowskiego archiwum. 17.40 - Na skrzy-

dłach Ikara. 18.00 - „Rodzina Kanderów” - serial prod. pol. 19.00 - Zaproszenie. 19.20 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.56 - Prognoza pogody. 19.59 - Sport. 20.05 - „Pogrzeb świętszera” - film fab. prod. polskiej. 21.25 - Piosenki z autografem. 22.10 - „Pomnik życia” - film dok. 22.30 - Panorama. 22.57 - Prognoza pogody. 23.05 - Rozmowy na koniec wiecz. 23.50 - Galeria pod strzechą. 0.10 - W centrum uwagi. 0.25 - Powitanie Polonii amerykań. 0.30 - „Co się znów ugryzło?” - serial prod. pol. 0.50 - „Mennonici na Żulawach” - film dok. 1.00 - Forum oświaty polonijnej. 1.20 - „O złej kunie i dobrej myszce” - serial anim. dla dzieci. 1.30 - Wiadomości. 1.55 - Sport. 1.59 - Prognoza pogody. 2.00 - „Pogrzeb świętszera” - film fab. prod. pol. 3.20 - Piosenki z autografem. 4.05 - „Pomnik życia” - film dok. 4.30 - Panorama. 4.56 - Prognoza pogody. 5.00 - „Rodzina Kanderów” - serial prod. pol. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - „Co się znów ugryzło?” - serial prod. pol. 6.40 - Na skrzydłach Ikara.

POLSAT

6.00 - Piosenka na życzenie. 7.00 - Wakacyjna muzyka na dzień dobry. 7.45 - Lato z radiem i Polsatem. 8.00 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. 8.30 - „Dziadziusia nienaświ” - telenowela. 9.30 - „Zar młodości” - serial obycz. 10.25 - „Allo, Allo!” - serial komed. 11.00 - „Powrót Supermana” - serial przyg. 12.00 - „T.J. Hooker” - serial sensac. 13.00 - Disco Relax. 14.00 - „Po prostu miłość” - serial. 15.00 - „Życie jak poker” - telenowela. 15.30 - „Denis Rozrabiaka” - serial anim. dla dzieci. 16.00 - Informacje. 16.15 - „Skrydła” - serial komed. 16.45 - „Roseanne” - serial komed. 17.15 - „Przyjaciele” - se-

rial komed. 17.50 - „Powrót Supermana” - serial przyg. 18.45 - Informacje. 18.55 - Prognoza pogody. 19.00 - „Po prostu miłość” - serial. 20.00 - „Air America” - serial USA. 20.50 - Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka. 21.00 - Tok Szok w Polsce. 22.00 - „Procrasta millenium” - film dok. 22.55 - Wyniki losowania LOTTO. 23.00 - Informacje i biznes informac. 23.15 - Prognoza pogody. 23.30 - Polityczne graffiti. 23.35 - Motowiadomości. 0.05 - „Zaufaj Beatriece” - film USA. 1.40 - Muzyka na bis.

RTL

6.00 - „Rodzina Potwornickich” - serial. 6.25 - „Autostrada do Nieba” - serial. 7.15 - „Sunset Beach” - serial. 8.00 - Odjazdowe kreskówki. 9.00 - „Dziwczyna z komputera” - serial. 9.25 - „Sliders” - serial fantast.-nauk. 10.15 - „Policjanci z Miami” - serial. 11.05 - Wieczór z wampirem - talk-show. 12.15 - Teleshopping. 12.50 - Zoom - magazyn sensacji. 13.20 - „Autostrada do Nieba” - serial. 14.10 - „Szwajcarscy rozbójnicy” - serial. 14.40 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 15.05 - Odjazdowe kreskówki. 16.20 - „Dziwczyna z komputera” - serial. 16.45 - „Sliders” - serial fantast.-nauk. 17.35 - „Trzecia planeta od Słońca” - serial. 18.00 - „Sunset Beach” - serial. 18.50 - 7 minut - wydarzenie dnia. 19.00 - Zoom - magazyn sensacji. 19.30 - „Rodzina Potwornickich” - serial. 20.00 - „Walker” - film przyg. 21.40 - „Onassis, najbogatszy człowiek świata” - miniseriał USA. 22.40 - „Święty” - serial krym. 23.30 - „Święty” - serial sensacyjny. 0.20 - Zoom - magazyn sensacji. 0.45 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 1.30 - „Walker” - film przyg. USA. 3.05 - Teleshopping.

ŚRODA
18 SIERPNIA

LRT

6.00 - Dzień dobry. 7.30 - S. „Teletabie”. 8.00 - S. „Rodzina Fallérów”. 8.15 - S. „Prawdziwe historie”. 16.30 - Wiadomości (ros.). 16.40 - Program białostki. 17.00 - Mapetowe show. 17.30 - S. „Rodzina Fallérów”. 18.00 - Program o lotnictwie. 18.30 - Wiadomości. 18.45 - Telekatalog. 18.50 - Biznes dnia. 19.00 - „Zegar Europy”. 19.30 - Studio wybrzeża. 19.55 - Perlas. 20.00 - Dla dzieci. 20.30 - Panorama. Sport. Pogoda. 21.00 - Program publ. 21.30 - S. „Cichą noc”. 22.30 - Rozmowa z D. Kutnait. 23.00 - Wiadomości.

LNK

6.00 - Teleshop. 6.15 - Poranne kolo. 8.20 - Prosto i jasno. 8.30 - „Dzina młodzi marzeń”. 9.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.40 - S. „Bez domu jest źle”. 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. „Prawdziwa miłość Heleny”. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Marisol”. 15.25 - S. „Tajemnicze przygody”. 16.15 - S. „Zar młodości”. 17.00 - S. „Bez domu jest źle”. 17.25 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 18.10 - S. „Prawdziwa miłość Heleny”. 19.00 - S. „Marisol”. 19.30 - „19.30”. 19.50 - Jasno i prosto. 20.00 - S. „Detektyw Delaventura”. 21.00 - S. „Zegar Pandory”. 22.00 - S. „Przyjaciele”. 22.30 - 22.30 - 22.45 - S. „Zamfield”. 23.10 - Film fab. „Najsurowsza kara”. 23.55 - S. „Najukochańszy syn”.

BTV

6.15 - S. „Pamiętnik Daniela”. 7.00 - S. „Kamila i Nano”.

7.45 - S. „Moja jedyna”. 8.30 - S. „Kobieta, pacznaka kawa”. 9.20 - Jednoręki raba. 10.50 - Dla rybaków. 11.15 - S. „Legenda o zaginionym mieście”. 11.40 - Telegra. 12.10 - Imy kat. 12.35 - Jestem z wami. 13.05 - Bushido. 15.00 - Najlepsze piosenki „Pukasu”. 16.00 - Uwaga! Lato. 16.15 - S. „Pamiętnik Daniela”. 17.10 - S. „Kamila i Nano”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Moja jedyna”. 18.55 - Piosenki dnia. 19.05 - S. „Kobieta, pacznaka kawa”. 19.55 - Telegra. 20.00 - Wiadomości. 20.15 - Tuzin. 20.50 - Telegra. 21.00 - Telegra. 21.05 - Cd. telegry. 21.20 - Uwaga! Lato. 21.35 - Film dok. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Bushido. 0.35 - 6.15 - DW.

3

6.40 - Teleshop. 6.55 - Film anim. 7.35 - S. „Zonaty i dzieci”. 8.00 - S. „Angela”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.35 - S. „Uroczyszczenia”. 10.00 - Teleshop. 10.55 - S. „Mercury”. 11.45 - S. „Bez ciebie”. 12.30 - Przegląd WNB. 12.55 - Przegląd sportowy. 13.15 - Program poznawczy. 14.00 - S. „Słoneczny patrol”. 14.45 - Film anim. 15.30 - S. „Santa Barbara”. 16.15 - S. „Bez ciebie”. 17.00 - S. „Odwrotna strona miłości”. 17.45 - S. „Uroczyszczenia”. 18.10 - S. „Angela”. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Nowości sportowe. Pogoda. 19.30 - S. „Zonaty i dzieci”. 20.00 - S. „Patrol słoneczny”. 20.55 - Lato „Utenos”. 21.00 - S. „Nadzieja Chicago”. 21.50 - Wiadomości. 22.00 - Telegra. 22.05 - S. „Policja nowojorska”. 22.50 - Film fab. „Drakula”. 0.35 - Playboy. 1.00 - S. „Millennium”.

W

12.30 - Towary i usługi. 12.40 - Stolica. 13.00 - Z Mo-

skwy. 13.05 - Film anim. 13.15 - Dziękuję za zakup. 13.40 - S. „Po prostu Maria”. 14.25 - Towary i usługi. 14.35 - Podobą się - oglądaj. 14.55 - W świecie ludzi. 15.25 - Kanał muz. 16.00 - Z Moskwy. 16.10 - Patrol drogowy. 16.30 - S. „Grace w opalach”. 16.55 - Film dok. 17.45 - Podobą się - oglądaj. 18.00 - Z Wilna. 18.15 - Ci, którzy. 18.30 - Ja sama. 19.30 - Z Moskwy. 20.00 - Towary i usługi. 20.10 - W świecie ludzi. 20.55 - Patrol drogowy. 21.10 - Z Moskwy. 21.20 - Ci, którzy. 21.30 - Nowy Jork! Nowy Jork! 22.00 - Z Wilna. 22.15 - S. „Po prostu Maria”. 23.00 - S. „Grace w opalach”. 23.25 - Kanał muz.

MK

16.00 - Linia ogłoszeń. 16.30 - Bądźmy zdrowi. 17.00 - S. „Zakazana kobieta”. 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.10 - Zadzwoń i poznaj. 19.00 - Wiadomości (w jęz. pol.). 19.10 - S. „Zakazana kobieta”. 20.00 - Program publ. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. „Zaprasza was Tajmny”. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Wiadomości (w jęz. pol.). 22.35 - Linia ogłoszeń.

OPT

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.20 - Wiadomości. 7.15, 15.00 - S. „W imię miłości”. 8.15 - Show dzentelmenów. 8.40 - Biblioteka domowa. 8.50 - S. „Wojny gwiazd”. 9.40 - Film anim. 12.30 - Razem. 13.15 - S. „Harry - człowiek śniegu”. 13.45 - Wspaniała kompania. 14.00 - Zew dzungli. 14.30 - Do lat 16 i więcej. 16.15 - Najlepsze spośród najlepszych. 16.35 - Człowiek i prawo. 17.15 - Tu i teraz. 17.35 - Film fab. „Młoda Katarzyna”. 18.45 - Dobranoc-

Z okazji pięknego
Jubileuszu-50-lecia -
dużo zdrowia, radości
oraz powodzenia
we wszystkich poczynaniach
życzą pani

**Zofii
Griaznowej**

pracownicy Wydziału
Kultury Samorządu
rejonu sołecznickiego



Deszczowo

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, krótkotrwale deszcze. Wiatr zachodni, 4-9 m/sk. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 17-22 stopnie.

W Wilnie przelotny deszcz. Temperatura w nocy 10-12, w dzień 22-24 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dni lokalne deszcze. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 18-23 stopnie ciepła.



Wyniki losowania z dnia
16 08 1999
Nr 1173



01 05 09 11 16 18 19 24 30 34
35 36 37 43 49 51 52 56 59 60

DROBNE

Sprzedaję tanio segment
„Vilnius 5”.
Tel. 40-02-09.

Kobieta z doświadczeniem
(58 lat) zaopiekuje się dzieckiem.
Tel.: 70-42-33 (od godz.
15.00).

Jakościowo układamy glazurę,
parkiet, laminat, sufity,
klejmy tapety.

Wykonujemy inne prace remontowe.
Vilnius, tel. 46-67-90, 8-287-06187.

(Zam. 285)

Wyszkolona kobieta (50 lat) zaopiekuje się dziećmi oraz domem.
Tel. 41-37-71.

Elektro- i gazospawacz-hydraulik poszukuje pracy, ma prawo jazdy.
Tel. 57-27-58 (wieczorem, proszę Jany)

Lekcje języka angielskiego. Tłumaczenia. Pomoc przed egzaminacyjną.
Tel. 41-72-22. (Zam. 275)

Kierowca poszukuje zatrudnienia w niepelnym wymiarze godzin.

Ma mikrobus „Ford”.
Tel. 41-37-71.

Mężczyzna szuka pracy - może obsługiwać komputer. Ma wyższe wykształcenie, zdobyte w Polsce.
Tel. 48-25-27.

Okres nauki 1999-2003

kierunki:
•Prawo
•Przedsiębiorczości
•Język angielski
Przyjmuje Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości Daugvilienė (Licencja nr 23/530) Są wydziały dzienne, wieczorowe i zaoczne. Egzaminów wstępnych nie ma. Nauka płatna. Dokumenty przyjmowane są pod adresem:
Pamėnkalnio 11-301
Vilnius, 2600,
tel. 62-46-97,
8-287-29045



Firma niedrogo naprawia miękkie meble. Jest transport.

Vilnius, tel. 67-80-15.

(Zam. 268)

Poszukuję wszelkich informacji o losach rodziny, jak też o kuznach i powinowatych Teofila Piotrowicza, syna Franciszka i Weroniki, z domu Markowskiej. Urodził się w 1900 lub 1901 roku, zmarł 20 marca 1936 i był pochowany na cmentarzu w Rudominie. Wszelkie informacje proszę kierować na adres:

Ireneusz Piotrowicz
3/83 SOUTH LIVERPOOL RD. BUSBY, N.S.W. 2-168 SYDNEY, AUSTRALIA

(Zam. 291)



**KURIER
WILEŃSKI**

TRWA PRENUMERATA

na wrzesień i do końca 1999 roku

Wydanie z dostarczaniem przez pocztę:

Codzienne - indeks 0044

1 mies. 19 Lt	3 mies. 57 Lt	4 mies. 76 Lt
------------------	------------------	------------------

Codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

16 Lt	48 Lt	64 Lt
-------	-------	-------

Sobotnie - indeks 0172

3,90 Lt	11,70 Lt	15,60 Lt
---------	----------	----------

Piątkowe z dodatkiem "Znad Wilni" (co drugi tydzień) Indeks 0255

3,90 Lt	11,70 Lt	15,60 Lt
---------	----------	----------

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach

S.K., Aušros Vartų 9

"Elephas", Olandų 3

15 Lt	45 Lt	60 Lt
-------	-------	-------

Prenumerata dla czytelników za granicą

na 1 miesiąc - 16 USD

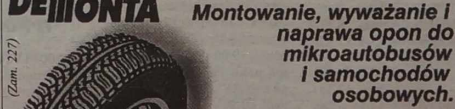
Konto bankowe: Lietuvos taupomasis bankas,
Sostinės skyrius

Pašilaitių klientų aptarnavimo poskyris,

B/k 60111, a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099

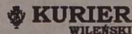


**Opony samochodowe, rowerowe i inne
części samochodowe**



**Montowanie, wyważanie i
naprawa opon do mikroautobusów
i samochodów osobowych.**
Wymiana olejów.

Pramonės 97, Nова Vilnia tel.: 67 25 03



Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukarnia SA „Spauda”

**Redaktor naczelny
Zygmunt Zdanowicz**

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.50.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), **dyrektor spółki** Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), **zastępcę redaktora**: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-72-78), **sekretarz redakcji** Andrzej Malkianis, **zastępcę sekretarza**: Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: **polityka** - Paweł Kobak (tel. 42-79-64), **gospodarka** - Julita Tryk (tel. 42-79-68), **życie wsi, ekologia** - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), **stolica** - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), **szkolnictwo** - (tel. 42-79-04).

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Kalendarium

* Środa (18.VIII) jest 230 dniem 1999 r. Do końca roku pozostało 135 dni.
* Znak Zodiaku - Lew.
* Imieniny: Agapita, Bronisława, Ilony, Heleny, Klary.

* Wschód Słońca - 4.59, zachód - 19.46. Długość dnia 14 godz. 47 min.

* Księżyc. Nów - od 11 sierpnia.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 18 sierpnia 1999 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lt/za jedn. walut.
Dolar USD	4,0000
UE euro	4,2196
Dolar australijski	2,5920
100 tys. rubli białoruskich	1,2698
Korona czeska	0,1165
Korona duńska	0,5674
Funt brytyjski	6,4056
Krona estońska	0,2697
100 jenów japońskich	3,4899
Dolar kanadyjski	2,6969
Łat lotewski	6,7420
Złoty polski	1,0093
Korona norweska	0,5142
Rubel rosyjski	0,1616
Korona szwedzka	0,4831
Frank szwajcarski	2,6357
100 tys. lir tureckich	0,9118
Griwna ukraińska	0,9066
100 forintów węgierskich	1,6677
10 tys. rumuńskich lei	2,4853

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 liry włoskiej
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Rūtos salonas

Wypożyczanie, sprzedaż sukien klubowych, okolicznościowych (ze wszystkimi dodatkami) Szyte indywidualnie. Mały najnowszy katalogi.

Laisvės pr. 71, Vilnius

Tel. 30 48 00, (8-287) 4 47



kultura, „Vilniana” - Halina Jotkiallo (tel. 42-79-68), **literatura i sztuka** - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), **praworządność** - Irena Litvin (tel. 42-79-64), **zdrowie** - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), **międzynarodowy** - Agnieszka Sinder (tel. 42-90-81), **sport** - Andrzej Ratkiewicz (tel. 42-78-63), **fotoreporter** - Marian Paluszkievicz (tel. 42-78-63), **komercyjny** - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90), **reklama i kolportaż** - (tel. 42-69-63), **rejon sołeczniczy** - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), **rejon troicki** - Danuta Razczyńska (tel. 8-238-61126)

Dz. redaktor Halina JOTKIALLO